NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 4 marca 1929 Nr. 62

NOWY DZIENNIK

A ... ministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 . — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... czekowe PKO w Krakowie 400.630. ... aty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopi... cja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

O ziemię Chedery

(Od naszego korespondenta palestyńskiego.)

Tel Awiw, w lutym.

Od dłuższego czasu jest Chedera widownią nader poważnych i charakterystycznych wydarzeń, które w ostatnich dniach przybrały nawet formę ostrego i zaniepokajającego konfliktu pomiędzy żydowską ludnością kolonji a arabskimi jej sąsiadami. Na jednym z obszarów należących od pierwszych lat powstania kolonji do Chedery, znanym pod nazwą En-Fiat, mieszka od lat szereg rodzin beduińskich, po części uprawiając dzierżawione grunta, po części zaś korzystając z prawa wypasu bydła na nieużytkach. Oczywista nikomu na myśl przyjść nie mogło, iż możnaby zakwestjonować prawo własności i posiadania kolonistów żydowskich do tych ziem, na których od lat pracują, zakładając plantacje pomarańczowe, zalesiając je i osuszając, Gdy nagle arabscy dzierżawcy wysunęli swe pretensje do tej połaci ziemi, twierdząc, iż do nich należy, przeszkadzając mieszkańcom Chedery w ich uprawie, przeciwstawiając się im siłą, niszcząc założone plantacje, wyrywając drzewa i zaorując zasiane pola. Przed niespełna miesiącem po pierwszych napaściach arabskich beduinów wkroczyła żandarmerja, kładąc kres ich zakusom i rzecz oparła się o sąd. Sąd w pierwszej instancji orzekł, iż sprawa należy do sądu ziemskiego i odesłał doń kolonistów żydowskich, domagających się opieki rządu i zapewnienia im prawa uprawiania bez przeszkód ich własności Arabowie tym wyrokiem ośmieleni, rozpoczęli na dobre przeszkadzać w pracy, spędzając z pola robotników i kolonistów i wyrządzając znaczne szkody materjalne. Lecz co ciekawsze, żandarmerja, powołując się również na wyrok sądowy, zdeklarowała swą „neutralność" aż do wyroku sądu ziemskiego który miał orzec, do kogo ziemia ta należy

Dla lepszego zrozumienia sprawy nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie, w jaki sposób odbywa się przeniesienie własności ziemskiej w Palestynie z rąk do do rąk. Do dnia dzisiejszego (w dziewiątym roku cywilnej administracji angielskiej!!) cała ta procedura oparta jest na dawnem prawie tureckiem, wedle którego jedynym tytułem prawnym własności ziemskiej jest posiadanie tak zwanego „kuszanu", pisemnego dokumentu wystawionego przez władze. Brak katastru ziemnego i ksiąg gruntowych utrudnia w jeszcze większej mierze przenoszenie własności ziemskiej i uniemożliwia kontrolę i opiekę prawną. Dalsza komplikacja leży w tem, iż odnośne prawodawstwo opiera się w znacznej mierze na przepisach koranu, tak iż procesy w sprawach gruntowych należą do najbardziej zawiłych, dając miejsce najrozmaitszym komentarzom i ciągnąc się przez lata całe. Znaną jest np. sprawa procesu o prawa kilku rodzin beduińskich siedzących na obszarze Kabbary (koncesja, którą otrzymała Pika), oraz sensacyjny proces w sprawie Cezarei, do dnia dzisiejszego jeszcze nieukończony.

Chedera posiada wszelkie dokumenty, stwierdzające jej niezaprzeczalne prawa do obszarów En-Fiat. Niemniej stanowisko sądu i władz administracyjnych, odsyłających ją do żmudnych i długotrwałych procesów gruntowych i swą neutralnością sankcjonujących stan bezprawia i bezsądu jest nie do przyjęcia. Jasnem jest, iż jeśli sąsiedzi arabscy wysuwają swe pretensje do En-Fiat, ich obowiązkiem jest udowodnić podstawność swych żądań, zaś obowiązkiem rządu stać na straży tego, by aż do sądowego rozstrzygnięcia sprawy zapewnić kolonistom bezpieczeństwo mienia i życia.

W międzyczasie niezrozumiałe stanowisko żandarmerji doprowadziło do tego, iż pomiędzy kolonistami a gromadnie z całej okolicy zbiegłymi beduinami doszło do poważnych starć, przyczem nie obeszło się bez poturbowanych i rannych. Dopiero wówczas wkroczył rząd i policja, zastanawiając przedewszystkiem pracę na całym spornym obszarze. Komendant policji palestyńskiej udał się we własnej osobie na miejsce wypadków, przynosząc ze sobą rozporządzenie Najwyższego Komisarza, mające prowizorycznie uregulować stan rzeczy. Rozporządzenie to ustala, że aż do ostatecznego załatwienia w drodze sądowej, każda strona posiadać ma prawo uprawy tych części, na których już rozpoczęła pracę. Grunta natomiast, których narazie zaorać nie zdołano mają i nadal w tym stanie pozostać. O ileby spokój w Chederze przywróconym nie został, ogłoszona zostanie kolonja i cała okolica, jako pozostająca w stanie wyjątkowym i spadną na nią koszta utrzymania wzmocnionych kontyngentów policyjnych.

To rozstrzygnięcie rządu przyczynić się musiało do jeszcze większego wzburzenia umysłów. Trudno pojąć dlaczego koloniści pozbawieni być mają elementarnej opieki rządu, którego pierwszym obowiązkiem jest niedopuścić do targnięcia się siłą na ich prawa i dlaczego oni posiadając prawny i formalny tytuł posiadania mają udowadniać swych praw w drodze sądowej, nie zaś Arabowie zgłaszający swe pretensje i siłą ich dochodzący.

Oczywista, iż incydent ten posiada więcej niż lokalny charakter i jest w swej istocie sprawą kardynalną tyczącą całego jiszuwu palestyńskiego. Wypadek ten jest nie pierwszy i prawdopodobnie nie ostatni. Jak już wyżej wspomnieliśmy analogicznie rozwijały się wypadki w Kabbarze i Cezarei i jasnem jest, iż jedna i ta sama głowa i ręka tkwi w tem wszystkiem. Bohater procesu cezarejskiego, adwokat Bustani odgrywa i tym razem główną rolę w En-Fiat. Arabscy beduini podżegani przez niego są powolnym instrumentem w jego ręku, wiedząc, iż niczego utracić nie mogą, wiele zaś zyskać, jeśli uda im się przewlekaniem sprawy i niezdecydowaniem stanowiskiem rządu wymusić na żydowskich kolonistach odszkodowanie za urojone prawa. Lecz jeśli w odniesieniu do Piki w w procesie Kabacy i Cezarei spekulacja ta przyniosła im pewne materjalne korzyści, w danym wypadku spodziewać się należy, iż koloniści Chedery nie ustąpią ani piędzi ziemi zdobytej tyloma ofiarami i znojem.

Wypadki w En-Fiat posiadają jeszcze jedno oblicze. Wykazuje się po raz nie wiedzieć który, iż system administracyjny rządu palestyńskiego nie odpowiada ani wymogom i pojęciom administracji nowoczesnej ani potrzebom kraju. Mandat palestyński nałożył na rząd angielski jasno określone obowiązki odnośnie do zarządu krajem i czas już najwyższy, by poczynione zostały przezeń wreszcie kroki, które zamienią Palestynę z kraju rządzonego metodami średniowiecznemi w kraj o gospodarce i administracji nowoczesnej. Coraz raźniej naprzód postępująca odbudowa kraju walczyć musi z tylu trudnościami, z któremi społeczeństwu żydowskiemu i tylko jemu borykać się przychodzi, iż bezwątpienia wolno się od rządu mandatowego domagać usunięcia z jego drogi conajmniej tego dziedzictwa niedołężnych i przestarzałych rządów tureckich.

Całe społeczeństwo oczekuje z naprężeniem dalszego rozwoju spraw. Narodowe instytucje radzą dziś w Jerozolimie nad drogami i środkami, których jąć się należy, by doprowadzić do jaknajszybszego i jaknajpomyślniejszego załatwienia tego smutnego i poważnego zajścia.

Dr. Z. L.

———oSo———

Cześć skrzydła Sciany Płaczu zburzona!

Jerozolima, 2 3. Ludność żydowska Jerozolimy poruszona została faktem zburzenia przez muzułmanów części lewego skrzydła Sciany Płaczu. Gmina żydowska w Jerozolimie wystosowała do rządu palestyńskiego formalny protest przeciwko tej niesłychanej profanacji.

•

Jerozolima. Komisarz okręgu jerozolimskiego odwiedził Egzekutywę Sjonistyczną i oświadczył, że część Muru zburzona została na jego zarządzenie spowodowane tem, że deszcze zniszczyły fundamenta odnośnego skrzydła Sciany, wobec czego muszą one ulec gruntownej przebudowie.

Piękna uroczystość na politechnice w Hajfie

Jerozolima, 2 3 ŻAT. Na politechnice w Hajfie odbyła się uroczystość wydania pierwszych dyplomów absolwentom szkoły. Uroczystości przewodniczył Usyszkin. Przemówienia wygłosili: p. Shold w imieniu Egzekutywy Sjonistycznej, burmistrz Hajfy, przedstawiciel rządu palestyńskiego, departamentu oświaty, komisarz okręgowy i inni. 17 absolwentów, wśród nich jedna kobieta, otrzymało dyplomy inżynierów-architektów.

List otwarty generała Szeptyckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 3. (iSn) Generał Szeptycki umieścił w „Robotniku list otwarty" w którym zwraca się do generałów i b. ministrów spraw wojskowych Sikorskiego, Żeligowskiego i Sosnkowskiego z zapytaniem, jak mają zamiar zareagować na ciężkie oskarżenia, postawione im przez marsz. Piłsudskiego bez wymieniania nazwisk. Uważa on bowiem, że nie można zostawiać takich zarzutów bez wyjaśnień, a nie chciałby — jak powiada — aby po jego śmierci opowiadano o nim, jako o ministrze wojny, który wydawał pieniądze z funduszów rządowych na dziewczęta z domów publicznych.

Wniosek oskarżający min. Czechowicza - przedmiotem obrad komisji budżetowej

Komisja wzywa ministra do złożenia wyjaśnień.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 3 Sin. Dziś została zwołana komisja budżetowa dla załatwienia wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności ministra Czechowicza. Zawiadomienia o posiedzeniu były wysłane w zamkniętych kopertach. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11-tej. Zagaił je poseł *Byrka*, który kwestjonował skład prezydjum umażając, że należy wybrać inne prezydjum. Poseł Liebermann natomiast prosi o powzięcie uchwały, że komisja przyjmuje do wiadomości i zatwierdza prezydjum komisji budżetowej jako prezydjum komisji nadzwyczajnej. Na tle tego wniosku toczyła się dyskusja, obecny jednak na posiedzeniu marszałek Sejmu zadecydował, że skład prezydjum pozostaje ten sam. Na referenta wniosku zaproponował wicemarszałek Woźnicki posła Liebermanna. Większością głosów przyjęto ten wniosek, poczem zarządzono półgodzinną przerwę.

Po przerwie poseł *Liebermann* wygłosił dłuższy referat, w którym przedstawił tło faktyczne i prawne wniosku, uchwalonego przez Sejm o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza. Mowca oświadcza, że *wyeliminować musi wszelkie momenty polityczne*, albowiem sprawa przekazana przez Sejm komisji jest *kwestją prawa*. Dalej odczytał ze sprawozdania N. I. K. P. za rok 1927 ustęp, w którym uczyniono zarzut, że ministerstwo skarbu udzieliło *na fundusz obrotowy szereg pożyczek niezgodnie z ustawą skarbową*. Obecnie komisja nie może rozstrzygnąć pytania, czy zachodzi podstawa do oskarżenia, czy też wniosek lewicy należy odrzucić, lecz musi poprzednio wyjaśnić cały szereg rzeczy, a mianowicie musi przesłać wniosek ministrowi skarbu do oświadczenia się bądź pisemnie bądź ustnie, dalej, musi się zaznajomić z uchwałami rady ministrów, na podstawie których zostały zrobione wydatki budżet przekraczające.

Poseł *Krzyżanowski* (BB) oświadcza, że sprawa jest jasna, albowiem sam minister skarbu przyznał się, że budżet został przekroczony.

Zabierają jeszcze głos posłowie *Woźnicki* (Wyzw.), *Polakiewicz* (BB), *Downarowicz* (Frakcja), *Czapiński* (PPS), a wreszcie *Kościałkowski* (BB), który oświadcza, że nie uważa całej sprawy za rzecz prawną, lecz wybitnie polityczną. Lewica chce obalić rząd, ale nie ma do tego siły i odwagi, więc uprawia się walkę podjazdową. Zapomina się, chodzi tu nie tylko o ministra lecz również o zasłużonego obywatela Czechowicza, któremu się krzywdę wyrządza. Idzie bowiem gadka między lud, że rząd rozkradł kilkaset miljonów.

Po dyskusji przyjęto następujący wniosek:

1) Przesyła się ministrowi skarbu wniosek z dnia 12, lutego o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu, celem udzielenia w myśl art. 5 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu wyjaśnienia bądź pisemnego najpóźniej do 8-go marca, bądź w drodze ustnej na posiedzeniu komisji, które się odbędzie dnia 8 marca o godz. 11-tej.

2) Zarazem prosi się ministra skarbu, aby wraz ze swem wyjaśnieniem przedłożył komisji poszczególne uchwały rady ministrów, na podstawie których poczynione zostały wydatki przekraczające budżet.

3) Prosi się ministra skarbu, aby przedłożył komisji wykaz pożyczek udzielonych ze sum obrotowych ministerstwa skarbu.

Wszystkie wnioski referenta zostały uchwalone większością głosów. Następne posiedzenie uchwalon na dzień 8. marca godz. 11. Pismo do ministra skarbu z podpisem marszałka Sejmu zostało już odesłane.

Ordynacja wyborcza dla Krakowa i Lwowa

uchwalona przez podkomisję administracyjną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 3. Podkomisja administracyjna dla spraw samorządowych zakończyła prace nad wnioskami w sprawie samorządu terytorjalnego, w szczególności **w trzeciem czytaniu uchwaliła projekt ustawy o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej do rad powiatowych w Małopolsce w brzmieniu przyjętem w czytaniu drugiem.**

Następnie w trzech czytaniach uchwaliła **projekt ustawy o ordynacji wyborczej do gmin miejskich oraz statutów Krakowa i Lwowa.**

W myśl tego projektu prawo wyborcze czynne do rad miejskich przysługuje wszystkim mieszkańcom gmin **bez różnicy płci, którzy w dniu zarządzenia wyborów posiadają prawo wybierania do Sejmu a przynajmniej od 6 miesięcy stale mieszkają w tej gminie. Zawodowi wojskowi nie posiadają czynnego prawa wyborczego.** Prawo bierne posiadają mieszkańcy gmin, którzy w dniu zarządzenia wyborów mają prawo czynne i ukończyli 24 lat życia.

Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami sprawiedliwości i skarbu, po wysłuchaniu opinji zainteresowanych ciał samorządowych, może zaliczyć gminy wiejskie, liczące najmniej 3.000 mieszkańców do rzędu miast i miasteczek.

Rady miejskie składają się z radnych i zastępców w liczbie określonej dotychczasową ustawą, **w Krakowie z 90 radnych**, we Lwowie ze 100 radnych.

Na obszar Małopolski rozciąga się dekret Naczelnika Państwa z 13 grudnia 1918 r. o wyborach do rad miejskich w b Królestwie Kongresowem wraz ze zmianami, wynikającemi z niniejszej ustawy. **Oznacza to wprowadzenie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego do rad miejskich w Małopolsce.**

Statuty Krakowa Lwowa ulegną zmianie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, wydanego na podstawie uchwały rady ministrów, na wniosek zainteresowanej rady miejskiej, a w braku takiego, na wniosek **ministra spraw wewnętrznych.**

Premjer Bartel wyjechał do Krakowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 3. (Sin) Dziś o godz. 12.40 premjer Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył jednogodzinną konferencję z marsz. Piłsudskim. Popołudniu premjer przyjął min. Składkowskiego, zaś o godz. 5 przewodniczył posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów. **Wieczorem wyjechał w sprawach prywatnych do Krakowa.** Powrót do Warszawy oczekiwany jest we wtorek rano.

Uchwały komitetu ekonomicznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 3. (iSn) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów uchwalono m. in. podnieść kontyngent wywozów żyta z 15.000 na 25.000 ton, również przyjęto wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia cła wywozowego od masła.

Kilkanaście tysięcy awansów na poczcie

Warszawa. 2. 3. PAT. Dnia 28 bm. odbyła się w ministerstwie poczt i telegrafów, otwarta przez dyr. depart. ogólnego p. Zygmunta Frączkowskiego, konferencja przedstawicieli poszczególnych dyrekcyj poczt i telegrafów oraz Związków zawodowych pracowników pocztowo-telegraficznych celem ustalenia wytycznych, co do wykonania uchwały Rady ministrów z dnia 20 lutego br. w sprawie zaliczenia stanowiska wsłużbie wykonawczej telegraficznej i telefonicznej do odpowiednich grup uposażeniowych.

Uchwałą tą zostało zafiksowanych 12,000 awansów, dokonanych ad personam w roku ubiegłym oraz zwiększenia ilości etatów wyższych stopni służbowych pocztowo-telegraficznych, co umożliwia posunięcie do wyższych stopni służbowych około 4,000 urzędników i 11,400 niższych funkcjonarjuszy.

Duchowieństwo katolickie nie płaci

Warszawa. 2. 3. (AW) „Kurjer Warszawski" podaje, że wskutek akcji kardynała Kakowskiego ministerstwo skarbu wyjaśniło, że 20-procentowy dodatek od podatku dochodowego, nałożony na rzecz bezrolnych nie obowiązuje duchowieństwa katolickiego.

Pierwsza nominacja kobiety na sędziego w Polsce

Warszawa. 2. 3. (AW) Asesorem przy Radzie dla nieletnich mianowana została p. Wanda Grabińska, dotychczasowa aplikantka tego sądu. Jest to pierwsza nominacja kobiety na sędziego.

Sokołow przybył do N. Jorku

Nowy York, 2 3 ŻAT. Przybył tu Prezydent Egzekutywy Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej Nachum Sokołow. W oświadczeniu złożonem **po przybyciu do kraju stwierdza on, że Żydzi amerykańscy, którzy pierwsi zgosili swój udział w Agencji Żydowskiej zdobyli rolę przodującą wśród Żydów na całym świecie.**

Od Witosa do Sławka

10 lat parlamentu polskiego

„Zwischenrufy“ i obstrukcje

Nad gmachem Sejmu powiewa chorągiew — wkrótce rozpocznie się posiedzenie. Bilety wejścia na galerję zostały rozchwytane jeszcze wczesnym rankiem. Członkowie rozmaitych klubów biegną do kancelarji Sejmu, do „piękności sejmowej“ p. Gliszczyńskiej i proszą o bilety dla swych prowincjonalnych wyborców, którzy pragną widzieć „swego“ posła. W bufecie przygotowano podwójne porcje rozmaitych potraw.

Będzie wielki dzień z przemówieniami ministrów, odpowiedzią opozycji z „Zwischenrufami“ — przewidziana jest nawet obstrukcja. Pierwszy Sejm posiadał jeszcze maniery austrjackiego parlamentu i udane, dobre przemówienia bywały przerywane „Zwischenrufami“. Mistrzem ich był poseł Klemensiewicz z PPS. Nie zjawiał się on nigdy na trybunie i nie wygłaszał żadnych przemówień. Milcząco siedział ten były aptekarz z Podgórza i przyglądał się mówcom a kiedy n. p. Lutosławski wpadł w patos i porywał Sejm, kiedy wszyscy posłowie słuchali ze skupieniem mowy endeckiego trybuna, dawał się nagle słyszeć krótki „Zwischenruf“ posła Klemensiewicza, sala wybucha śmiechem, patos i cisza znikają.

Prawdziwym atoli mistrzem w przerywaniu mowcom był pos. Diamand. Rzuca gromy z trybuny pos. Daszyński a pomagą mu pełnemi satyry uwagami pos. Diamand. Marszałek Sejmu Trąmpczyński przerywa wysokim głosem jakby z pustej beczki, a odpowiada bas p. Diamanda.

Było ich trzech, trzech którzy czuli się doskonale w obliczu „Zwischenrufów“. Kiedy im przerywano wówczas odpowiadali dowcipnie, jakby odrzucając piłkę z powrotem. Daszyński, Diamand i Lieberman koncertowali w tej dziedzinie.

Przemawiał pos. Diamand. Trzeba zwalczać rząd, jakkolwiek w kuloarach flirtuje się z nim po cichu. Przemówienie tchnie nieco sztucznością. Mówca czuje się nieswojo na trybunie, czeka na „Zwischenruf“, na uwagę ze strony prawicy. I oto odzywa się pos. Sawicki:

— Naród jest mądrzejszy od was!

Diamand podejmuje „Zwischenruf“ i odpowiada: „Ale wy w narodzie nie!“

A kiedy trzeba było uprawiać obstrukcję, kiedy w pierwszym Sejmie zawisła groźba, że przepadnie ustawa o 46-cio godzinnym tygodniu pracy przybył do gmachu sejmowego w aucie p. Klemensiewicz i przywiózł ze sobą trąbkę i małe gwizdki.

Pierwszą obstrukcję przyjęto w Sejmie nawet ze zadowoleniem. Prawica śmiała się do rozpuku, kiedy, ponury, słaby pos. Perl z PPS uderzał z powagą, ostatnim wysiłkiem sił kijem w pulpit, grożąc drugą ręką marszłkowi Sejmu. „Kapelmistrz“ Diamand zwykł był przy pomocy trąbki powiększać hałas, a gniewny głos Daszyńskiego z głosami Żuławskiego, Liebermana, Barlickiego i Moraczewskiego uzupełniał symfonję.

A kiedy przy obstrukcji „współpracowały“ i chłopskie stronnictwa, a barczysty pos. Dura zwykł był walić silną pięścią w pulpit, kiedy jeszcze pomagał mu pos. Smoła — wówczas Sejm stanowił świetne widowisko dla galerji.

Podobne tradycje panowały jeszcze w drugim Sejmie. Kiedy wybuchał hasał, kiedy marszałek Sejmu był zmuszony zawezwać do pomocy posłów z prawicy, którzy obchodzili ławy posłów lewicy i zapisywali demonstrujących, wówczas dochodziło także i do bójek. Nagle wypada posłowi Staniskiszowi ołówek i notes z ręki, poseł Dura jednem uderzeniem usunął na bok Staniszkisa, którego papiery rozwiały się po całym Sejmie.

Prawdziwa myzykę z prawdziwą orkiestrą wniosły dopiero mniejszości narodowe wspólnie z radykalną lewicą. Z szoferską trąbką przybył do Sejmu pos. Wojewódzki z N. P. Ch. z pałką jego towarzysz pos. Dr. Fiderkiewicz. Niekiedy orkiestra z trzydziestu kilku osób oddawała jakby strzelaninę kulomiotów lub trzask armat broniących twierdzy. Sejm zwykł być niezadowolony z takiej obstrukcji, nie był to już „koncert Wagnera“, lecz „kakofonja“ rażąca uszy większości polskiej, a nawet PPS zwykła się była jej wyrzekać. Bomby cuchnące i zgniłe jaja otrzymały prawo obywatelstwa w Sejmie i biedna straż marszałkowska musiała otwierać okna i bacznie śledzić radykalnych posłów mniejszości narodowych i posłów z NPCh.

W starym gmachu Sejmu była obstrukcja łatwą rzeczą dla posła. Pulpity prosiły się wprost żeby w nie bić. Marszałek Sejmu słyszał dobrze hałas, ale widział wyłącznie obstrukcjonistów z pierwszych ław. Siedzi sobie taki poseł rzekomo spokojnie, ręce na pulpicie a wali nogami w fotel swego towarzysza.

Zmieniła się sytuacja w nowym gmachu Sejmu. Sala sejmowa została zbudowana we formie przepołowionej areny cyrkowej i marszałek Sejmu widzi ze swojej trybuny wszystkich posłów. Nie słyszy ich, podobnie, jak oni jego nie słyszą, nie może rozumieć słów „Zwischenrufu“, zanikających prawie w obecnym Sejmie widzi atoli każde skinienie, każdy ruch posła.

Coprawda niema przeciw komu urządzać obstrukcje. Przeciwko blokowi rządowemu? — Wszak jest i tak w mniejszości. Przeciwko marszałkowi Sejmu? — Jest to wszak marszałek Sejmu lewicy. Obstrukcjoniści stali się bezrobotnymi, a przytem postarzeli się i są zmęczeni. Oparty na lasce kroczy pos. Diamand— rzadko daje się słyszeć jego głos.

Nie używa się więcej w gmachu Sejmu pałek ani trąbek. Ani Klemensiewicz, ani Diamand, ani Lieberman, ani nawet Stroński nie przerywają mowcom. Zabawa parlamentarna ustała.

Obstrukcję uprawia częściowo klub BB. Nie dowcipami, nie grą słów przerywa się mowcom, nie ironicznemi uwagami przeszkadza się przeciwnikowi. Pułkownicy, majorowie, porucznicy wprowadzili nowe zwyczaje do Sejmu. Pałka poszła precz. Rewolwer i pistolet na Bielanach, pojedynek wedle przepisów Boziewicza otrzymał prawo obywatelstwa w parlamencie.

Pada ostry „Zwischenruf“ z ław lewicy w stronę BB i w odpowiedzi daje się słyszeć ostre, złe pytanie:

— Co pan powiedział?

Powstaje zamieszanie, wszyscy rozumieją, finał „wischenrufu“ nastąpi na Bielanach (miejsce pojedynków) a bez pracy chodzą po Sejmie posłowie Dura, Ledwoch — najlepsi „muzykanci“ drugiego Sejmu.

Bernard Singer

— OSOBISTE. Redaktor naczelny naszego pisma p. Dr. Wilheim Berkelhammer wyjechał na kilkudniowy wypoczynek.

Z DNIA

Lekkomyślny filozof i bezmyślny poeta

Niedawno wpadły mi w ręce dwie książki, zajmujące się m. in. też sprawą sjonizmu, jedną napisał znakomity filozof Canstantin Brunner, a drugą mniej znany, ale za to bardzo pewny siebie powieściopisarz i dramaturg Albert Ehrenstein.

Około Brunnera grupuje się w Niemczech zwarta grupa entuzjastów, upatrujące w nim kontynuatora Spinozy. Książka jego „Die Geistigen und das Volk" stała się swego czasu ewangelją dla łatwo zapalnego i zawsze szlachetnym entuzjazmem przejętego Gustawa Landauera. Obecnie wydał Brunner dla swej gminy wiernych wyznawców rodzaj „vademecum" we formie rozmaitych notatek zatytułowanych „Aus meinem Tagebuch" (nakład Gustawa Kiepenheuera w Poczdamie). Znajdujemy tam mniej lub więcej subjektywne dygresje filozofa na rozmaite tematy, a w tej swojej wędrówce zabłądził też autor książki o antysemityźmie („Der Judenhass") i do kwestji żydowskiej. Brunner uznaje tylko ludzi żydowskiego pochodzenia, a chciałby ze słownika ludzkości wykreślić słowo „Żydzi i żydostwo". Sjonizm jest dla niego tylko żydowską odmianą hakenkreuzlerowskiego szowinizmu i niebezpieczną próbą zapędzenia ludzi żydowskiego pochodzenia w mury średniowiecznego ghetta. Żydostwo jako naród bez ziemi? Ten przez tysiące lat trwający upór żydostwa, które przestało być narodem, a nie chciało do tego się przyznać, stał się głównym źródłem antysemityzmu.

Przecieramy mimowoli oczy i pytamy się, czy to jest możliwą rzeczą, by to pisał sławny filozof. Oglądamy znowu okładkę, by poszukać autora, i ku swemu zdziwieniu spotykamy przecież imię i nazwisko „Constantin Brunner". Ta sofistyczna djalektyka godna chyba jakiegoś tuzinkowego publicysty, czerpiącego pełną dłonią ze zatrutej studni nienawiści, jest tak jałową, tak bezwzględnie naiwną, tak napastliwą przytem w tonie, że doprawdy wszelka polemika staje się tutaj zbędną. A zresztą sam autor najlepiej siebie samego kwalifikuje, albowiem czytamy dalej w tym filozoficznym pamiętniku liryczne wynurzenia gorącego niemieckiego patrjoty, który nie może się oswoić z tem, że Niemcy tak sromotnie przegrały ostatnią wojnę. Nagle ten chłodny, objektywny, walczący nawet ze zabobonną wiarą w lekarzy i w medycynę uczony — przemienia się w proroka i przepowiada Niemcom wskrzeszenie dawnego wielkomocarstwowego stanowiska. A ten prorok jest nieustraszony w swej konsekwencji, albowiem nie cofa się nawet przed wojną, którą uważa właśnie za jedyną drogę prowadzącą do zmartwychwstania wielkich Niemiec. Teraz rozumiemy, z kim mamy do czynienia. Napewno filozof jest już tak dalece starym, że niema powodu osobiście się obawiać nowej wojny. Cóż bowiem obchodzić go może, że wojna jest rozpasaniem najdzikszych instynktów, że w fałdach swego płaszcza ukrywa śmierć i zniszczenie. Jeśli filozof może jeszcze teraz w 10 lat po wielkiej światowej wojnie kiedyśmy się jeszcze nie wyleczyli z ran, kiedy Europa przeżywa jeszcze konwulsje straszliwej katastrofy ostatniej wojny, tak lekkomyślnie marzyć o nowej wojnie. Czyż sam siebie najlepiej nie osądza, czyż sam siebie nie dyskwalifikuje i grzebie ostatecznie nawet w oczach swych własnych wyznawców?

Brunnera możemy nazwać lekkomyślnym filozofem, ale Alberta Ehrensteina, który w książce wydanej nakładem E. Rohvolta w Berlinie „Die Affen und Menschen" możemy raczej zaliczyć do gatunku małpiego, naśladującego we wszystkiem poważnego i myślącego człowieka. Brunner może się przynajmniej powołać na cały szereg filozoficznych i naprawdę wartościowych dzieł, nie zmniejszających wprawdzie jego moszkostwa ale bądź co bądź za nim przemawiających, na cóż może się powołać komunizujący kosmopolita Ehrenstein?

Zuchwała efronterja cechująca libertyna — oto formuła, która najlepiej określa ten typ, jaki reprezentuje imci pan Ehrenstein. I autor „Affen und Menschen" jest tego zdania, że sjonizm jest powrotem żydostwa do średniowiecza, albo też w swym rezultacie przynieść może żydostwu zupełne zubożenie. Swą wielkość zawdzięcza żydostwo tylko swemu rozproszeniu, tylko w ten sposób stało się ono fermentem nowych wartości, budowniczym nowych światów. Żydostwo osiadłe w Palestynie pracujące na własnej ziemi, spadnie do rzędu małego kraiku, stanie się jakąś nowoczesną Grecją, okrywającą się dumnie królewskim płaszczem dawnej Hellady.

Znamy tę melodję, tylokrotnie ją już słyszeliśmy. Zapominają tylko ci panowie o tem, że gdyśmy byli normalnym narodem, opierającym się o swój byt na pracy na własnej ziemi, daliśmy wtenczas światu prawdę, którą dotychczas świat żyje. Pięknie o tem mówi żydowski poeta Lejwik w swym „Golemie" w scenie rozmowy Mahrala z Bazszewim. Mówi to żydowski poeta, organicznie związany ze żydowskim tragizmem bytu, ale tego napewno nie zrozumie oni lekkomyślny filozof ani zuchwały niemiecki kosmopolita „żydowskiego pochodzenia".

M. Kanfer.

W kalejdoskopie prasy

Opozycja i sanacja o mowie marsz. Piłsudskiego

KTO KRADŁ I DEFRAUDOWAŁ?

Komentarze pism opozycyjnych do ostatniego przemówienia marsz. Piłsudskiego koncentrują się — rzecz jasna — około zarzutu „kradzieży wyraźnej budżetów wojskowych i defraudacji możliwie daleko posuniętej".

„Robotnik" pod pierwszem wrażeniem słów marsz. Piłsudskiego o „wesołych budżetach" pisze:

> „uważamy za obowiązek swego sumienia wobec honoru naszej starej Partji, wobec honoru naszych towarzyszy posłów z obu Sejmów poprzednich, wobec honoru całej Polski. wreszcie postawić publicznie jedno pytanie:
>
> którzy ministrowie spraw wojskowych! Wszak znamy wszyscy nazwiska ludzi, którzy piastowali ten urząd;
> którzy posłowie?
> jakie partje?
>
> Takie oskarżenie, wyrzucone przez marsz. Piłsudskiego w formie ogólnikowej, stanowi krzywdę straszliwą dla wielu ludzi w Polsce, dla tych, do których się to oskarżenie nie odnosi, a którzy wchodzą jednak niejako w skład formuły ogólnikowej. Czy ogrom tej krzywdy można zrównoważyć choćby największą sumą własnej zasługi?"

Podobnie i „Głos Narodu" uważa, że

> „nazwiska owych ministrów i posłów winny być wymienione. Ministrami wojny od roku 1923 do 1926 byli generałowie: Sosnkowski, Sikorski, Szeptycki i Żeligowski. Nie mamy pojęcia, do którego z nich straszny ten zarzut się odnosi, kiedy to „z budżetu utrzymywano nietylko kochanki posłów, ale i partje i kradziono najbezczelniej w świecie'. Przestępstwa takie winny być ścigane bezwzględnie. Zarzut został postawiony publicznie i dowie się dziś o nim cała Europa. P. marszałek Piłsudski miał oczywiście — po otrzymaniu sprawozdań i raportów — podstawę do sformułowania tak ciężkich oskarżeń. Niewątpliwie zechce je teraz sprecyzować i wymienić nazwiska..."

Zdaniem „Kurjera Warszawskiego" w słowach marsz. Piłsudskiego zawarty jest

> „zarzut, nieoczekiwany zgoła dla opinji publicznej, która nie słyszała nic o tem, aby jenerałowie, byli ministrowie spraw wojskowych, znajdowali się pod jakiemkolwiek oskarżeniem z tego tytułu. Zarzut ten zaś tem boleśniejsze wywoływać musi echo w zestawieniu z wypowiedzianemi poprzednio w mowie wczorajszej przez p. marszałka uwagami na temat honoru wojskowego gdzie p. marsz. Piłsudski oświadczył, że „jednem z tych ogniw wspólnem dla ludzi w mundurze w porównaniu do ludzi bez mundur, jest poczucie honoru".

ZBYT DOSŁOWNIE ZROZUMIELI?...

Z pism sanacyjnych narazie tylko „Czas" zaopatruje ostatnie wystąpienie marsz. Piłsudskiego krótkim komentarzem, będącym raczej krytyką stanowiska, jakie wobec mowy marszałka zajęła opozycja. „Czas" twierdzi, że

> „przedstawiciele stronnictw opozycyjnych zbyt gorąco przyjęli i zbyt dosłownie zrozumieli owo przemówienie. Pan marszałek chciał niezawodnie wykazać, do jakich opłakanych następstw prowadzi sejmowładztwo i przerost partyjnictwa... Oburzać się na jego słowa, znaczy też wywoływać widmo, które na szczęście zniknęło z naszego horyzontu, a już niema żadnej racji rozszerzać ich znaczenia. Epizod protestów przeminie prędko, jak przeminie echo przemówienia, które je wywołało, ale pamięć wielkiego dzieła naprawy, podjętego przez p. marszałka — pozostanie na zawsze w historji.

„UZDROWIENIE PARLAMENTARYZMU"

B. B. S.-owski „Przedświt" tak zrozumiał słowa marszałka:

> „raz jeszcze, tak jak we wszystkich swych wystąpieniach, wyraził marszałek Piłsudski jasno i niedwuznacznie, iż celem całej jego olbrzymiej pracy na każdym kroku natrafiającej na obrzydliwe kłody, rzucane mu pod nogi, — że ideałem, do którego dla dobra pięknej i zdrowej przyszłości Polski on dąży — jest uzdrowienie parlamentaryzmu i niedopuszczenie do tego, aby niepoczytalna demagogja i wszelkie inne brudy ten nasz młody i wyrabiający się dopiero parlamentaryzm pogrzebały."

„NAWET GDYBY SEJM NIE CHCIAŁ TEGO UCHWALIĆ"...

Co prawda trudno pogodzić dążenie marsz. Piłsudskiego do „uzdrowienia parlamentaryzmu" z poniższem zdaniem w jego przemówieniu, na które słusznie zwraca uwagę „Naprzód":

> „Wobec tego zaś że jestem przekonany, iż rząd mnie tę sumę zwróci, nawet gdyby Sejm nie chciał tego uchwalić, więc wobec tego ja jej nie bronię, a mógłbym od rządu żądać, żeby mi cztery razy więcej dano, a zawsze rząd mi to wyda. Tych więc 65.000 nawet nie bronię".

Po omówieniu tej po raz pierwszy jawnie wygłoszonej zasady nieuznawania praw Sejmu, dziennik socjalistyczny konkluduje:

> „Sejm jest zbyteczny, jeżeli uchwały jego mają tylko o tyle znaczenie, o ile ktoś chce je respektować. Pracowano przez trzy, z górą miesiące nad budżetem na to, aby rząd mógł stwierdzić, że i bez uchwały Sejmu można wydać każdą kwotę.
>
> Czy trzeba zmienić konstytucję, aby dojść do tego rezultatu, kiedy i przy obecnej konstytucji można tosamo zrobić bez następstw?"

DO ROZGRYWKI Z SEJMEM NA UBITEJ ZIEMI...

Parę szczerych słów wypowiada znowu pos. Mackiewicz, bezpartyjny monarchista, witając w wileńskiem „Słowie" z radością ostatnią mowę marszałka. Bo jakże nie cieszyć się p. Mackiewiczowi, skoro mowa była

> „znowu ostra pod adresem Sejmu. Znowu rzuciła kilka wyrazów które przywołują ten Sejm na ziemię ubitą, na którą on tak nie chce stanąć... Mowa podkreśliła raz jeszcze, że wszystkie posunięcia, które bezpośrednio osobiście od Marszałka Piłsudskiego pochodzą, te wszystkie posunięcia zmierzają do wyklarowania sytuacji, do rozgrywki. Cofa się od tej rozgrywki czasami otoczenie Marszałka, tak, jak cofali się niektórzy Jego legjoniści, gdy szedł na rozgrywkę z Niemcami, jak cofali się Jego zwolennicy polityczni, gdy przeciw wszechwładzy parlamentu, a w obronie sprawności wojska, wszczął akcję o organizację naczelnych władz wojskowych przeciw Ministrowi Sikorskiemu. Cofa się jednak od tej rozgrywki, ucieka od niej zasłania się watą przedewszystkiem Sejm. Oby przyszła jaknajprędzej! Gdy po takich faktach jak mowa dzisiejsza, widzimy, że chce jej sam Marszałek, osobliwa otucha wstępuje w serca nasze".

Zaprawdę — znacznie więcej w słowach p. Mackiewicza osobliwości, aniżeli — otuchy...

(m)

Kosmopolici z Bielska...

„Union Demokratischer Juden Polnisch-Schlesiens“

Nasi towarzysze i przyjaciele z Brzeska prowadzą w tem mieście już od dłuższego czasu akcję około wybudowania Żydowskiego Domu Ludowego. Wskutek wyczerpujących wyborów sejmowych i kahalnych akcja ta przez kilka miesięcy pogrążona była w letargu, w ostatnich jednak tygodniach ożywiła się ponownie Nasi przyjaciele z Brzeska pracują obecnie bardzo energicznie i intensywnie celem realizacji tak pięknego planu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dopomoże im w tem mniejszymi albo większymi datkami całe społeczeństwo żydowskie w Małopolsce.

Z tego właśnie wychodząc założenia, zwrócił się Komitet dla budowy Żydowskiego Domu Ludowego w Brzesku do szeregu obywateli żydowskich w całym kraju z apelem o złożeniu datku M. in. wysłał też komitet, zapewne nie wiedząc, z kim ma do czynienia, odezwę także i do niejakiego p. Fritza Seiftera w Bielsku, pisującego do gazet niemieckich w kraju i zagranicą artykuły gospodarcze. Komitet, czerpiąc zapewne adresy z jakiejś księgi adresowej, nie wiedział, że p. Seifter jest zawołanym na cały okręg Bielska i Białej kosmopolitycznym asymilatorem, który oczywiście żadnego datku na żydowski dom ludowy nie złoży. No, ale stało się. Mimowolny błąd został popełniony.

Tutaj właściwie cała historja powinna się skończyć, gdyż p. Seifter, na prosty rozum biorąc, powinien był odezwę komitetu z Brzeska wrzucić poprostu do kosza. Ale p. Seifter jest pryncypialistą. Postanowił z komitetem się rozprawić. W tym celu zakasał rękawy i wystosował do Komitetu Budowy Żydowskiego Domu Ludowego w Brzesku list następującej treści (z daty Bielsko, 15 lutego br.), który poniżej w dosłownem tłómaczeniu przytaczamy:

„Otrzymałem odezwę Panów... Wnioskuję atoli z jej treści, że chodzi tu o czysto narodowe przedsięwzięcie („który swój naród kocha“). Ponieważ jednak przekonanie moje nie jest narodowe, a w narodowym ruchu żydostwa widzę niebezpieczeństwo dla tegoż dalszego istnienia, a w pierwszej linji asymilację (!!) do narodowych złych obyczajów (Unsitten) innych ludów, przeto muszę odmówić mego udziału. Przy tej sposobności pozwalam sobie donieść Panom dla ich łaskawej orjentacji, że ze swą odezwą mało będą mieli szczęścia u przeważnej części tutejszego żydostwa, a mianowicie przedewszystkiem w kołach zamożnych (fabrykantów i wielkich kupców), ponieważ właśnie w ostatnim czasie zespoliliśmy się, tworząc „Union demokratischer Juden Polnisch Schlesiens z wyraźnem ostrzem przeciw żydowskiemu nacjonalizmowi i sjonizmowi“.

Pryncypjalność i uprzejmość — ani słowa! Pp. Niemcy wyznania mojżeszowego na Śląsku robią, jak widzimy, bardzo energicznie w liberaliźmie tym specjalnie żydowskim asymilatorsko- kosmopolitycznym liberalizmie typu berlińskiego Centralvereinu. Z tą tylko różnicą, że ich towarzysze berlińscy są 120 procentowymi narodowymi Niemcami, podczas gdy w Bielsku, przynależnym obecnie do Polski, lepiej jest podkreślać liberalizm i kosmopolityzm, a mniej mówić o narodowości... Z czasem jednak ta sytuacja się wyklaruje. Ci panowie, którzy pozostaną na stałe w Polsce, staną się jeśli nie w pierwszej, to w drugiej generacji takimi samymi 120-procentowymi Polakami, jak ich towarzysze berlińscy są takimiż Niemcami w. m. Łaskawi panowie, wasz kosmopolityzm jest kłamstwem i oszustwem! Jesteście de facto narodowymi Niemcami, a kulturalnie nie służycie, kosmosowi, tylko kulturze niemieckiej. Jesteście renegatami i zdrajcami żydowskiej sprawy narodowej, a pod względem narodowym najgorszego typu szowinistami barwy swego otoczenia.

W Polsce nie zdołaliście się jeszcze do tej barwy przyasymilować. Ale z czasem to przyjdzie z tą tylko restrykcją, że lepsza część wśród was i większość waszych dzieci znajdzie się niewątpliwie w obozie narodowego żydostwa.

Wkocu mała uwaga co do megalomanji p. Seiftera, odnośnie do przekonania, że wszyscy zamożni Żydzi w Bielsku stoją na jego liberalno- kosmopolityczno- asymilatorskiej platformie. Charakterystyczne, że równocześnie z listem Seiftera otrzymał Komitet Budowy Żydowskiego Domu Ludowego w Brzesku list od pewnego znanego przemysłowca bielskiego nie-sjonisty, w którym tenże w odpowiedzi na odezwę komitetu nietylko załączył datek, ale nadto zupełnie spontanicznie posyła dalsze trzy datki zebrane od ochotników, do których komitet odezw wcale nie wysłał. Oto przykład godny naśladowania!

Dr. Kahn o pracy Jointu w Polsce

Bawiący obecnie w Warszawie dyrektor „Jointu“ na Europę, Dr. Bernard Kahn, udzielił wywiadu przedstawicielowi Ż. A. T. w sprawie dalszej działalności „Jointu“, położenia ludności żydowskiej w Polsce, oraz „Agencji Żydowskiej“.

Na zapytanie, czy wobec krytycznego położenia, w jakiem się znajduje szkolnictwo żydowskie w Polsce („Tarbut“, Żyd. Org. Szkolna i Jeszyboty) na skutek zawieszenia poparcia „Jointu“, nie należy się spodziewać, aby „Joint“ odmówił udzielenia subsydjów tym instytucjom, Dr. Kahn odpowiedział:

Subsydja na rzecz

potrzeb kulturalnych ludności żydowskiej w Polsce

były udzielane bezpośrednio z Centrali „Jointu“ w Nowym Yorku. Oddział na Europę sprawą tych subsydjów nie zajmował się. Zresztą, o ile p. Kahnowi jest wiadomem, udzielanie zapomóg szkolnictwu żydowskiemu nie zostało całkowicie wstrzymane, subwencje zostały jedynie zmniejszone. Jest mało nadziei, aby subwencje dla szkolnictwa zostały powiększone ze względu na to, że suma zbierana w toczącej się obecnie akcji zbiórkowej jest już podzielona, „Joint“ zaś nie dysponuje narazie innemi źródłami wpływów.

Co do ustosunkowania się na przyszłość do żydowskiego ruchu spółdzielczego

w Polsce, Dr. Kahn oświadczył, że zarówno „Joint“, jak i „Fundation“ pokładają wiele nadziei w uzdrowieniu stosunków w Centralnym Banku dla Spółdzielni. „Fundation“ wyasygnowała ostatnio sumę 350.500 dolarów na kredyty dla spółdzielni żydowskich w Polsce. Tak znaczna suma przyczyni się niechybnie do wzmożenia ruchu spółdzielczego w kraju.

Na zapytanie, jak dyr. Kahn zapatruje się na ewentualny wynik referendum, ogłoszonego przez „Joint“ w sprawie działalności tej instytucji po zakończeniu obecnej akcji ratunkowej, której termin upływa z dniem 31 grudnia b. r., Dr. Kahn oświadczył:

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

27) **(Ciąg dalszy).**

Rozumie się samo przez się, że ataki Gestertaga nie zaszkodziły przyjaźni. Tylko przez krótką chwilę małodusznie się tego Krzysztof obawiał. Ale jakżeż mogła tak nikczemna próba wygrywania przeciwko sobie obu przyjaciół dociec nawet do sfery działalności Garty. Nie zauważył jej nawet mało bowiem przywiązuje wagi, zajęty właśnie ukształtowaniem swego rzeczywistego życia w czynnym świecie, do literackich polemik i nieporozumień, chociaż widzi w tym małym marjonetkowym teatrzyku bądź co bądź symboliczne oświetlenie istoty człowieka. Trudno przychodzi Krzysztofowi z nim mówić w całej rozciągłości o Gestertagu. W pokoju Garty kurczy się sama przez się ta cała sprawa, nie przestając przeto istnieć, dla charakterystyki Gestertaga pozostaje ona wciąż jeszcze bardzo interesującą i można o niej obszernie mówić, ale traci swe żądło, jak gdyby w przedpokoju dentysty nagle ustał ból zęba.

Zaczęła się wtenczas u Garty walka o wybór zawodu, walka tem trudniejsza, ponieważ w międzyczasie wybuchła wojna. Wszystkie zawody są mniejwięcej brzydkie, nieestetyczne, zbudowane tylko na wyzysku bliźniego. Praca, którąby pozostawała czystą i dawała satysfakcję, nie przyniosłaby mu pieniędzy, nie potrafiłaby go wyżywić. A on chce się usamodzielnić, po ukończeniu studjów uczynić się niezależnym od rodziców. Straszliwy moment w życiu każdego młodego człowieka: Rozgląda się naokoło siebie w tej kamiennej pustyni świata, nigdzie nie widząc szczeliny, gdzieby się mógł zakorzenić. Jakżeż to sobie można wytłumaczyć, że tu i ówdzie przecież się coś udaje, że nawet legendy opowiadają o wspaniałych wysokich palmach, które na tej pustyni wyrastały A przecież jest prawdą, wszak żyli ludzie, którzy szczęśliwie i bez wyrzutów sumienia pracowali, wierni swemu posłannictwu. Benjamin Franklin i 12-cioro jego dzieci naokoło stołu — czyż nie jest to symbolem uczciwego, czynnego społeczeństwu pożytecznego życia! Garta, ten wysmukły, wysoki człowiek, słabiutki,, o najwrażliwszych nerwach, — nie chce być wcale pustelnikiem. Jego celem jest dzielność, ale dzielność połączona z absolutną uczciwością wobec każdego i wobec siebie. Byleby tylko nie pasożytnictwo! — niech to będzie praca, wartości stwarzająca praca, a jeśli nie może być mowy o wielkiej sztuce, niech to będzie uczciwe rzemiosło, do czego jednak dotychczasowe wychowanie, dostosowane do sposobu życia mieszczaństwa najmniej człowieka przygotowało. Czy można uwierzyć, że pierwszy krok w kierunku życiowej praktyki, że już ten pierwszy krok tak trudno przychodzi, takie prawie że nie do rozwiązania nasuwa problemy. Garta osiągnął prawniczy doktorat, a teraz pracuje jako pomocnik w małym ogrodzie przedmieścia, okazawszy się zupełnie niezdolnym do pracy stolarskiej w warsztacie. Niektórzy widzą w nim już warjata. Gdy mu się jednak człowiek przysłuchuje, jak sobie całą sprawę wyobraża (mówi o tem w słowach jasnych i pełnych humoru — dźwięczy w nich tylko głęboko pewien odcień rozpaczy), to to co czyni, wydaje się rzeczą najprostszą, najbliższą, ba, dla niego wprost konieczną.

Życie jego, abstrahując od tych duchowych wzruszeń, jest spokojne i czyste, — bez alkoholu, bez mięsa, — bez wszelkiej rozwiązłości. Siada coprawda często wieczorami przy biurku i czyta i pisze („gryzmoli“, jak on to lekceważąco nazywa) aż do samego rana. Przy całem swem troskliwem stosowaniu się do higjenicznych zasad dostaje jednak pewnego dnia krwotoku, chociaż przedtem żadnych nie zauważono symptomów. Od tego czasu jest chorym na płuca. Na szczęście te symptomy po krótkim pobycie w Tatrach — wprawdzie niezupełnie — znikają.

Po jego powrocie do domu odwiedza go Krzysztof codziennie. Ilekroć wstępuje na czwarte piętro narożnego domu na Starym Rynku — na parterze jest skład win, a słaby aromat wina wyczuwać też można naws zystkich schodach — zawsze zatrzymuje się przed tanimi gipsowymi aniołami z uszkodzonemi czarnemi nosami, umieszczonemi na skręcie schodów, nie mogąc się oprzeć niejasno w nim nurtującej myśli: Gdyby kiedyś ta waza, którą te dwa melancholijne dźwigają anioły, w żałobną się kiedyś przemieniła urnę... gdyby Krzysztof umarł... niech nas Bóg broni! (C. d. n.)

Biorąc pod uwagę sytuację ludności żydowskiej w krajach zachodnio-europejskich, wymagającą dalszej usilnej działalności w dziedzinie odbudowy gospodarczej, o czem Żydzi amerykańscy są należycie poinformowani, nie ulega żadnej wątpliwości, że referendum da wyniki pozytywne. Należy się jednak liczyć z tem, że ponowną akcję zbiórkową można będzie ogłosić dopiero w jesieni 1930. Nie można również przewidzieć, jakie będą wyniki tej akcji, przedewszystkiem dlatego, że w międzyczasie będą prowadzone inne akcje, jak „Agencji Żydowskiej“ na rzecz kolonizacji żydowskiej w Rosji i t. d.

Przedstawiciel Ż. A. T. zapytał następnie, jak dalece odpowiada prawdzie pogląd, wielce w Polsce rozpowszechniony, jakoby „Joint“ zdradzał

więcej zainteresowania dla sytuacji Żydów rosyjskich, niż dla ludności żydowskiej w Polsce,

Dr. Kahn odrzekł:

Pogląd ten jest nieuzasadniony. Należy wziąć pod uwagę, że w pierwszych latach powojennych, gdy „Joint“ prowadził wzmożoną działalność wśród ludności żydowskiej w Polsce, Żydzi rosyjscy byli zupełnie pomijani wskutek panujących podówczas warunków. Zresztą, obecną akcję kolonizacyjną w Rosji prowadzi pewna grupa osób zainteresowanych, nie mająca zgoła

nic wspólnego z działalnością „Jointu“.

Należy również uwzględnić szczególnie korzystne warunki w Rosji oraz poparcie władz miejscowych, których to warunków niestety brak w innych krajach wschodnio-europejskich.

O mającej wkrótce nastąpić

podróży jego do Palestyny

Dr. Kahn oświadczył, że podróż ta ma charakter ściśle osobisty i nie pozostaje w żadnym związku z przygotowaniami do rozszerzenia Agencji Żydowskiej.

Na zapytanie, czy odpowiadają rzeczywistości pogłoski, jakoby ze strony nie-sjonistów amerykańskich (grupy Marshalla) zaproponowano p. dyrektorowi objęcie godności dyrektora rozszerzonej Agencji Żydowskiej, Dr. Kahn oświadczył: Nic w tej sprawie nie jest mi wiadomem. Podobnej propozycji nikt mi dotychczas nie poczynił. Jeśli jednak kierownictwo Agencji Żydowskiej zwróci się do mnie z taką propozycją, będę uważał za swój obowiązek poświęcić się sprawie odbudowy Palestyny, coby zresztą było ziszczeniem moich marzeń od wczesnej młodości. Narazie jednak mam jeszcze przed sobą wiele pracy w Europie Wschodniej.

W końcu na zapytanie, jakie wrażenie p. dyrektor odniósł ze swego obecnego pobytu w Polsce, Dr. Kahn oświadczył, że

położenie Żydów polskich zdaje się być skrajnie trudnem.

We wszystkich kołach społeczeństwa żydowskiego istnieje silna depresja. Dr. Kahn ufa jednak energji i żywotności Żydów polskich, wobec czego spodziewać się należy rychłego pokonania przesilenia.

—o—

Odczyt Herberta Samuela o przyszłości Palestyny

Sir Herbert Samuel, pierwszy wysoki komisarz Palestyny wygłosił niedawno w Londynie odczyt „O dzisiejszej Palestynie“. Herbert Samuel wywodził: Prawdą jest, że Palestyna nie jest dość obszernym krajem, by przyjąć miljony Żydów mieszkających na całym świecie. Ale rozwój kraju pod zarządem brytyjskim umożliwi osiedlenie się w Palestynie conajmniej 3 miljonom Żydów. Co roku ofiarują Żydzi 700 tys. f. szt. dobrowolnie dla celów palestyńskich. Zapomniany niemal język hebrajski jest obecnie językiem państwowym. Okazało się, że jest możliwem rządzić Palestyną bez okupacji wojskowej, która kosztowała obywatela angielskiego rocznie 3 milj. f. szt. Istnieje powód do zadowolenia z pracy Anglji w Palestynie (nie trzeba dodawać oczywiście, że tylko drobna część Żydów angielskich podziela ten pogląd Herberta Samuela). Bogactwa mineralne Morza Martwego w szczególności potas przedstawiają wartość 800 milj. f. szt. Przeminie jeszcze atoli dość dużo czasu zanim rozwinie się ta gałąź przemysłu. Niemniej Palestynę czeka już w najbliższym czasie wspaniała przyszłość.

Rząd palestyński płaci długi otomańskie!

Niedawno ogłosił rząd palestyński zestawienie wydatków i dochodów za 11 miesięczny ub. roku. Według tego zestawienia dochody wynoszą 2.284 tys. f. szt., wydatki zaś 2.954 tys. f. szt. czyli deficyt wynosi ponad 650 tys. f. szt. Skoro atoli przyglądniemy się bliżej temu budżetowi to okaże się, że budżet to wcale nie deficytowy. Po stronie wydatków znajduje się bowiem suma 820 tys. f. szt., które rząd wydał jako udział Palestyny w danym długu b. państwa otomańskiego wobec angielskich i francuskich instytucyj, a pozatem figuruje tam pozycja w kwocie 320 tys. f. szt. na różne wydatki, nie uzasadnione żadnemi wyjaśnieniami.

Na marginesie tego budżetu pisze korespondent palestyński „Die neue Welt“:

„Należy wątpić czy Palestyna winna wogóle płacić długi byłego państwa ottomańskiego, Palestyna nie jest wszak zwyciężonym państwem, któreby zwycięscy spłacało wydatki wojenne. jeśli nawet przyjmiemy, że Palestyna jest zobowiązana do zapłacenia tych długów, to jednak zachodzi pytanie czy w bieżącym roku posuszy i nieurodzaju należało wysłać tak dużą sumę do Londynu. Przy pomocy tej sumy mógł by rząd dokonać szeregu prac pożytecznych dla kraju. Obecnie uchyla się od tych prac, wskazując na brak pieniędzy“.

Zwiększona liczba Żydów w policji palestyńskiej

Jerozolima ŻAT. Dyrektor urzędu policyjnego w Palestynie p. Mavragardata oświadczył na zapytanie przywódcy robotników żydowskich p. Ben-Zwi'ego, że przy nowym zaciągu funkcjonarjuszy policyjnych dyrekcja policji w Palestynie przyjmie większą liczbę Żydów pod warunkiem, że kandydaci odpowiadać będą wymaganym kwalifikacjom. Chodzi o to, że pełniący służbę policyjną w Palestynie winni posiadać znajomość języka arabskiego ze względu na wysoki odsetek przestępców arabskich. Tem też tłumaczy się znaczny kontyngent Arabów w policji palestyńskiej.

Zjednoczenie Agudath Hanoar i Haszomer Haleumi

Dnia 22, 23 i 24 lutego odbył się w Warszawie konferencja przedstawicieli Egzekutywy Agudath Hanoar Haiwri (org. młodz. sjonist. w Małopolsce i Śląsku) i Komendy Naczelnej Org. „Haszomer Haleumi“ w sprawie połączenia tych dwu analogicznych ideowo i programatycznie organizacji.

Na konferencji tej ujawniła się zgodność w ujęciu ideologicznem i w programach pracy tych dwu organizacyj, wobec czego ustalono plan stopniowego połączenia obu organizacyj. Uchwalono mianowicie zwołać w najbliższym czasie wspólne posiedzenie Rad Naczelnych w Krakowie obu organizacyj, na którem wybrana zostanie jedna Komenda Naczelna dla całego ruchu. Komenda ta będzie miała za zadanie zwołanie zjazdu unifikacyjnego obu organizacyj (w Warszawie), wyłonienie komisji programatycznej i wychowawczej, które zajmą się przygotowaniem materjałów do zjazdu, wreszcie urządzenie latem wspólnych kolonij instruktorskich.

Konferencja ta jakoteż jej wyniki wywołała wielkie zainteresowanie w organ. sjon., gdyż świadczy o wielkich możliwościach stworzenia silnej i jednolitej organizacji młodzieży ogólnosjonistycznej.

Hoover przeciw dalszym ograniczeniom emigracji do St. Zjedn.

Nowy Jork (ŻAT) W kołach politycznych liczą się z możliwością powstania zatargu między senatem a obejmującym w dniu 4 marca r. b. stanowisko prezydentem Hooverem na tle ustawy o zmianach w obowiązującym obecnie kwotarnym systemie imigracji (National Origine Provision), uchwalonej przez komisję imigracyjną senatu St. Zjednoczonych. Jak wiadomo, prezydent Hoover oświadczył się stanowczo przeciwko jakimkolwiek zmianom w obecnym systemie imigracyjnym. Na ostatniem posiedzeniu senatu sen. Nigh oświadczył, że Hoover stanowisko swoje w tej sprawie dobitniej jeszcze podkreśli w swojej mowie z okazji objęcia urzędu prezydjalnego. Jak donoszą, senat St. Zjednoczonych gotów jest bronić uchwalonej ustawy bez względu na stanowisko, zajęte w tej sprawie przez prezydenta.

Jak wiadomo, zmieniona ustawa przewiduje ograniczenia dla imigrantów wschodnio-europejskich na korzyść elementów anglo-saskich. Żydowski członek kongresu Sobatt brał czynny udział w walce przeciwko zatwierdzeniu projektowanej zmiany.

—

Przegląd gospodarczy

Z polsko-palestyńskiej Izby handlowo-przemysłowej

W związku z zbliżającą się wystawą palestyńską i bliskiego Wschodu w Tel Awiwie (kwiecień 1929 r.) Polsko- Palestyńska Izba Handlowo- Przemysłowa w Warszawie podjęła starania w celu umożliwienia swym członkom udziału w wystawie i otrzymania odpowiednich informacyj i materjałów. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż otrzymano dla członków Izby wyjeżdżających na wystawę 15 paszportów ulgowych.

Polsko- Palestyńska Izba Handlowo- Przemysłowa udziela w sprawie wystawy wszelkich informacyj (Nalewki 2a, tel. 213-79, Warszawa).

—o—

UTWORZENIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO. Na początku roku bieżącego utworzony został „Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce“. Siedzibą związku jest Warszawa. Związek jako organizacja centralna skupia w sobie wszystkie lokalne zrzeszenia zakładów drukarskich, litograficznych i fotochemigraficznych, istniejące w woj. warszawskiem, łódzkiem, poznańskiem, pomorskiem, śląskiem, krakowskiem i lwowskiem. Zjazd konstytucyjny odbędzie się dn. 16 marca br. w Poznaniu. Zadaniem związku jest jak najszerzej pojęta obrona interesów przemysłu graficznego oraz umocnienie podstaw, mogących mu zapewnić należyty rozwój.

CIEKAWE CYFRY. Dowodem, jak potężne rozmiary przybiera rozbudowa Pow. Wyst. Kraj. w Poznaniu, są następujące cyfry: Na cele budowlane zużyto dotychczas 8 000 m sześc. drzewa, 10 mil. szt. cegły, 200 wag. cementu, 20 wag. żelaza. 1.728 m sześc. wapna białego 4.000 m sześc. żwiru, 305 wag. żyżla, 80.000 m kw. tektury słomowej, 6.750 kg. farby, 7.700 kg. fiksatury, 2.320 m kw. szkła taflowego, 10.506 m b. juty. Pozatem przeprowadzono 15 klm. kabla, 13 klm. sieci wodociągowej, 2.750 m. b. parkanów murowanych, drewnianych i drucianych, 8 klm. dróg dla pieszych, 8 klm. dróg kołowych i 850 przewodów gazowych w ziemi.

NADZWYCZAJNE POCIĄGI NA P. W. K. W wyniku dwudniowej konferencji w ministerstwie komunikacji z udziałem przedstawicieli wszystkich dyrekcyj kolejowych, ustalono rozkłady jazdy 4 4 par pociągów nadzwyczajnych, które będą uruchomione w miarę potrzeby w związku z Powszechną Wystawą Krajową.

ULGA CELNA NA RYŻ. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie przewidujące 80 proc. ulgę celną na ryż wyłuskany lecz w błonce, niepolerowany, do wyrobu polerowanego.

POLSKI IMPORT BAWEŁNY PRZEZ GDAŃSK Biuro Wolff'a donosi z Gdańska: W Łodzi odbyła się ostatnio konferencja w sprawie bezpośredniego przywozu bawełny do Polski przez Gdańsk. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych polskich ministerjów oraz polskich i gdańskich kupców. Po wyczerpującej dyskusji uznano, że plan przywozu bawełny przez Gdańsk jest do urzeczywistnienia i że należy jego realizację przyspieszyć. Odpowiednie kroki mają być podjęte w tym celu w najbliższych dniach.

EKSPORT MIĘSA I PRZETWORÓW MIĘSNYCH Z POLSKI DO SZWECJI został uregulowany umową zawartą między rządem szwedzkim a polskim.

ZAMÓWIENIA SOWIETÓW W CZECHOSŁOWACJI. Zamówienia udzielone przez rząd Z. S. S. R. w Czechosłowacji w ciągu stycznia br. wynoszą sumę 261,962 dolary. W początkach zaś lutego br. zostały udzielone fabrykom czeskosłowackim zamówienia na dostawę maszyn dla zakładów elektryfikacyjnych w Iwanowo- Wozniesień-

ku na sumę 328,325 dolarów. Wywóz rozmaitych towarów z Czechosłowacji do Rosji wyniósł w grudniu r. 1928 23,7 miljona koron, wartość zaś eksportu do Rosji za cały rok 1928 wyniosła 279 miljonów koron, co oznacza w stosunku do r. 1927 wzrost o 88,6 miljona koron.

PRZECIW SPEKULACJI GIEŁDOWEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Gubernator Reserve Banku w Filadelfji wystosował okólnik do wszystkich banków stanu, w którym wzywa je do ograniczenia kredytów, służących podsycaniu spekulacji. W sprawozdaniu miesięcznem Guaranty

Trust Co podkreśla, iż udzielanie kredytów w szerokich rozmiarach przyczynia się do olbrzymiego wzrostu spekulacji giełdowej, której skutki trudno przewidzieć.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela 3 marca.

Kraków (314'1). 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 14: Pogadanka dla rolników. 15: Komunikat meteorologiczny. 15'15: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 17'30: Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Czego szkoły akademickie wymagają od maturzystów?“, wygł. rektor Uniw. Warsz. prof. Przychocki. 17'55: Dr. Nelly Nucci: „Lekcja włoskiego“. 18'20: Audycja literacka z Warszawy. 19: Rozmaitości. 19'20: Odczyt p. t. „Współczesna Francja gospodarcza: Przemysł“, wygł. Dr. M. Jedlicki, doc. U. J. 19'56: Sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy i inne. 20'30: Kwadrans literacki z Warszawy. 20'45: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce wokalnej. Wykonawcy: Kwartet wokalny z Gorlic: pp. Liszka Kazimierz, Szuia Romuald, Skrzywan Jan, Langer Alfred, Elżbieta Jefimcewa (sopr.), Dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.). Po koncercie, t. j. około godz. 22-giej komunikaty. 22'30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1385'7). 12'10: Poranek muzyczny z udziałem orkiestry Filharmonji, Zofji Dobrowolskiej (sopr.), L. Robowskiej (fort.). Utwory Chopina. 15'15: Koncert orat. z Filharmonji. 20'45: Koncert popularny.

Daventry (482'3). 16'30: „Stworzenie“, oratorjum Haydna.

Hamburg (391'6). 20: „Róża Stambułu“, operetka Falla.

Lipsk (361'9). 20: Wieczór Wagnerowski.

Rzym (443'8). 20'45: „Dziewczę Zachodu“, opera Pucciniego.

Medjolan (504'2). 21: Transmisja opery z teatru „La Scala“.

Smutna sytuacja niemieckiego aktorstwa

Pisaliśmy już przed kilku dniami o zgromadzeniu berlińskich aktorów, poświęconem smutnej sytuacji pracujących w niemieckiej stolicy aktorów. W związku z tą sprawą ogłosił obecnie „Związek niemieckich aktorów“ ciekawą statystykę ilustrującą położenie aktorów w całych Niemczech. Związek urządził ankietę wśród swoich członków na którą odpowiedziało 3,600 niemieckich aktorów. Odnosi się to także do aktorów jak do śpiewaków i reżyserów. Okazuje się z tej ankiety, że 79 procent aktorskiego ogółu ma miesięczną gażę poniżej 500 marek, przyczem przeważna część tej kategorji zadowolić się musi miesięcznie gażą wynoszącą 200—300 marek. Jest to minimum stojące poniżej minimum egzystencji w Niemczech. Około 13,5 procent może się wykazać miesięczną gażę między 500 a 900 marek. Jest to już wprawdzie minimum, wystarczające do życia, ale trzeba przytem uwzględnić warunki reprezentacji, które dla aktorów są znacznie uciążliwsze niż dla przeciętnych ludzi. Tylko 7 i pół procent aktorów posiada gaże powyżej 100,000 marek miesięcznie. Okazuje się z tej statystyki, że sytuacja niemieckiego aktorstwa jest pożałowania godną.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na marzec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

To i owo z Wiednia

Odczyt rabina przed audytorjum księży katolickich. — „Gaudeamus igitur“ i „Hatikwah“. — Nieudała wycieczka Reinhardta do Holywood. — Bilans tegorocznego karnawału.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Wiedeń, w lutym.

Stało się to prawdopodobnie po raz pierwszy w historji arcybiskupstwa wiedeńskiego. Rabin Dr Kaminko wygłosił odczyt o czasie powstania psalmów, który odbył się w książęco-arcybiskupim pałacu przed audytorjum, złożonem wyłącznie z księży katolickich, na zaproszenie rektora uniwersytetu wiedeńskiego. Rabin Dr Kaminka jest kierownikiem instytutu Majmonidesa, a pozatem wykłada na uniwersytecie historję żydowską i filozofję religii żydowskiej.

W swoim odczycie zwalczał Dr Kaminka teorję, głównie przez uczonych protestanckich reprezentowaną, według której psalmy powstały bardzo późno, bo dopiero w epoce hellenistycznej. Zapomina się przytem, zdaniem prelegenta, że w owym czasie pisali pisarze żydowscy wyłącznie po grecku. Na podstawie przykładów z Wulgaty i Septuaginty wykazał Dr Kaminka, że poszczególne miejsca przekładów nie ściśle odpowiadają hebrajskiemu oryginałowi, a ponieważ one właśnie służyły badaczom protestanckim za podstawę do ich teoryj, musiały doprowadzić do fałszywych konsekwencyj.

Odczyt spotkał się z wielkiem uznaniem, tak zebranych księży, jak i większości prasy, która pierwszy ten krok zbliżenia się dwóch wyznań na gruncie wiedeńskim sympatycznie powitała.

•

W ramach, na szeroką skalę zakrojonych, uroczystości 40-semestrowego istnienia Żydow-

sko-Akademickiego Związku Filozofów — o czem już onegdaj donosiłem „Nowemu Dziennikowi“ — odbyła się ubiegłej soboty druga z rzędu uroczystość, a mianowicie akademja w salach pałacu Ratibora. Była ona również imponująca i zaszczycona — między innymi — obecnością rektora Dra Junitzera i dziekana wydziału filozoficznego, Dra Uienghina. Program muzykalno-wokalny, jak i klasyczne produkcje taneczne (podług motywów żydowskich) znalazły żywy i zasłużony poklask u licznie zebranej publiczności. A pod koniec wieczoru, a raczej jego części oficjalnej, zanim poczęto składać ofiary bogom jazz-bandu, przeżyliśmy moment, jedyny w swoim rodzaju: dwa hymny został yodśpiewane przez zebraną młodzież, dwa hymny, obce sobie językiem, treścią, nastrojem, ale wtedy jakoś dziwnie z sobą harmonizujące — pieśń akademicka „Gaudeamus igitur“ i „Hatikwah“. Prastary hymn akademicki i młody hymn odradzającego się narodu — jeden po drugim, jeden w uzupełnieniu drugiego. Śpiewane w obliczu rektora, który pierwszy w długim szeregu poprzedników swoich, po największej części antysemicko nastrojonych, jest prawdziwym, szczerym przyjacielem żydowskiej młodzieży i jej narodowych ideałów.

•

Nie słychać o tem wiele po gazetach, ale jednak tu i ówdzie, zwłaszcza drogą na prasę zagraniczną, przedostają się wiadomości, że się Reinhardtowi w Holywood nie udało. Prof. Maks Reinhardt wszedł już przed dłuższym czasem w kontakt z firmą „United Artists“ i miał obecnie zrealizować film, którego scenarjusz został przez niego samego, wraz z znanym poetą austrjackim Hofmannsthalem, opracowany. Film miał przedstawiać cud konnersreucki, a w roli stygmatyzowanej Heleny miała wystąpić sławna gwiazda Lilian Gish, która już ubiegłego lata bawiła przez dłuższy czas w gościnie u Reinhardta na jego zamku salzburskim w Leopoldskron, by się zapoznać z mentalnością i zwyczajami ludności wiejskiej okolic, skąd Helena z Konnersreuth pochodzi. Cóż kiedy ma gnatom holywoodzkim ani scenarjusz Reinhardta, ani jego projekty reżyserskie nie podobały się i nie licząc się wcale z tem, że jest on w Europie świętym autorytetem, powiedzieli mu grzecznie, ale stanowczo: nie. Fakt ten jest rozmaicie komentowany. Jedni widzą w nim początek zmierzchu dla reżysera, uważanego powszechnie za najwybitniejszego w Europie — inni twierdzą, że zblamował się Holywood. Jakkolwiek jednak jest przyznać musi i sam Reinhardt, że mu się jego wycieczka do filmowego Dorado, które pragnął zdobyć szturmem, nie udała.

•

Szybko — dzięki litościwemu kalendarzowi — wyniósł się karnawał tegoroczny. Objął panowanie z pompą, po której się Bóg wie czego spodziewano, a wyniósł się chyłkiem. Nikt po nim płakać nie będzie. Nie wiem, jak gdzieindziej, ale w Wiedniu był „Fasching“ tego roku — klapą. Elegancki zazwyczaj, rozchwytywany, tysiącem udałych zabaw z rękawa trzęsący książę karnawał, wiódł zimy obecnej w Wiedniu niezwykle suchotniczy żywot. Starał się świecić resztkami dawnego blasku, minionej wspaniałości, ale mu to jakoś nie szło. Reduta po reducie stanowiła „plajtę“ w pełnem, dosłownem i każdem tego słowa znaczeniu. A tych paru ostatnich Mohikanów, którzy szli od zabawy na zabawę i starali się w stare, skostniałe formy nową treść włożyć, też wielkiej pociechy nie miało. W królestwie karnawału zapadł zmierzch — dla staromodnych „intryg“, maseczek i t. p. rekwizytów, ma młoda, na codziennym five o clocku wychowana generacja, mało zatrudnienia. A ponieważ ona dzisiaj o wszystkiem decyduje, więc daje starzejącemu się księciu mniej lub więcej jednoznaczny — „Laufpass“.

Sz. Wl.

Konstytucja

Toczące się obecnie w Sejmie rozprawy nad zmianą konstytucji, zachęcają do wyszukania pochodzenia tego terminu.

Wyraz „constititio“ był używany już w starożytnym Rzymie równoznacznie ze słowem lex — prawo, albowiem w dosłownym przekładzie oznacza ustanowienie, urządzenie, porządek. Nie wszystkie jednak prawa określano słowem constititio, lecz tylko te, które wychodziły od władzy cesarskiej. W średniowieczu duchowieństwo wprowadziło ten wyraz do oznaczania ustaw, co widzimy w nazwach „Constitutiones apostolicae“, „konstytucje synodalne“, etc. W Niemczech i Austrji ochrzczono imieniem konstytucji kodeksy kryminalne, a w Polsce zwano tak każdą ustawę sejmową.

I dopiero poczynając od ustawy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z 1787 r. i Wielkiej Rewolucji francuskiej z r. 1789 na całym świecie kulturalnym utarło się rozumienie konstytucji jako zasadniczego prawa państwowego, regulującego przywileje polityczne naczelnika państwa, władz najwyższych, obywateli i stowarzyszeń.

Podziękowanie.

WPanom Drom Ignacemu Schenkerowi i Chaimowi Hilfsteinowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacji nogi, oraz za nadzwyczaj troskliwą opiekę składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

311g Bernard Reisapfel z Rodziną.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

ROMAN BRANDSTAETTER.

Zniwiarzom żydowskim spoczynek po pracy

JAK U NAS, GDY ZBÓŻ SZORSTKICH DOJRZAŁE JUŻ ŁANY
KLĘKAJĄ POD SIERPAMI, TAK NA SMAGŁEJ ZIEMI
EMEKU, ŁAN SIĘ ZGINA SMUGAMI PŁOWEMI,
WIĘC DLA CHŁOPÓW ŻYDOWSKICH ZIMNEJ WODY DZBANY.

NIECHAJ SIĘ SKWARNE NIEBO ZA CHMUR CIĘŻAR GROŹNY
SKRYJE; W SNOPACH ZATRZESZCZĄ SŁOMIANE POWROZY.
JAK U NAS, GDY Z PÓL PĘDZĄ DRABINIASTE WOZY,
A DESZCZ SZUMI NA SZLEJACH I W ROWACH PRZYDROŻNYCH.

A WTEDY NIECHAJ KONIE W WĄSKIEJ KOLEINIE
ZACZŁAPIĄ; JUŻ MKNĄ WOZY WYBOISTĄ SZOSĄ,
DYSZLE DZWONIĄ, A ZBIORY SIŁOM OSI GROŻĄ,
W EMEKU ZIARNO WSCHODZI JAK W PODOLSKIEJ GLINIE.

WIĘC CHMURY DLA SKIB ZNOJNYCH! LECZ NIECH NIEBO W SMUTKU
CIEMNYM DŁUGO NIE TONIE; NIECHAJ W WIECZÓR ROŚNY
POPŁYNIE NAD POLAMI JAK POWIEW BEZGŁOŚNY,
BUDZĄC, JAK W KWIETNEJ POLSCE ZAPACHY W OGRÓDKU.

A W TEN WIECZÓR NIECH CICHO W DRGAJĄCEJ ZIELENI
ZAPŁACZE CIENIUTEŃKO SYK ŚWIERSZCZÓW WILGOTNYCH,
I NIECH SPOCZNĄ ŻNIWIARZE W CIENIU GWIAZD POGODNYCH,
JAK W CHŁODNYM CIENIU LIPY Z CZARNOLESKIEJ ZIEMI.

—o§o—

Mistyfikacje palestynizmu

Na marginesie powieści Martina Brussota: „Cud nad Jordanem", Renaissance — Verlag, Wiedeń 1929.

Oto przed nami gruba, 400-stronicowa powieść o Palestynie, sjoniźmie, państwie żydowskiem... Świetny tytuł: „Das Jordanwunder". Z radością zabieramy się do czytania w przedsmaku biesiady duchowej.

Ale z niesmakiem odkładamy książkę. Co z tego, że autor, który prawdopodobnie zwiedził Palestynę, wyznaje się doskonale tak w palestynografji, jak i w ogólnej pracy sjonistycznej, co z tego, że przy czytaniu pojedynczych ustępów powieści tłoczą się złote, słoneczne wspomnienia i co z tego, że tu i ówdzie udaje się Brussotowi uderzyć w szczerszą nutę zapału, czy sentymentu... Cóż z tego wszystkiego, kiedy „Cud nad Jordanem" jest naogół artystyczną fuszerką, a co gorsza mistyfikacją tak sjonizmu, jak i Palestyny.

Profesor uniwersytetu berlińskiego, Dr Vanderheym, zostaje prezydentem egzekutywy sjonistycznej, opuszcza Europę i prowadzi w Palestynie agendy organizacji. Bezpośrednią przyczyną jego stanięcia w szeregach aktywnego żydostwa jest burda antysemicka, urządzona przez „hakenkreuzlerów" na wszechnicy w stolicy Niemiec. W czasie tejże awantury zapoznaje się z jedną z swoich uczenic, studentką żydowską z Wiednia, która potem wraz z nim emigruje do kraju, stając się jego sekretarką.

Pod sprężystem kierownictwem Vanderheyma czyni dzieło palestyńskie ogromne postępy. Opozycja, ucieleśniona w osobie inżyniera Erdtrachta (Brussot przedstawia go jako demona w ludzkiej skórze. Żyda wschodnio-europejskiego, który wszelkiemi, nawet nieczystemi środkami dąży do władzy), rzuca Vanderheymowi kłody pad nogi, ale bezskutecznie. Kolonizacja i industralizacja kraju postępuje błyskawicznem tempem naprzód, zwłaszcza po odkryciu ogromnych źródeł nafty w okolicy Morza Martwego. Palestyna urasta w niebywałą potęgę ekonomiczną, przed którą drżą koncerny New-Yorku i Londynu.

Dotąd wszystko w porządku. Potem następuje katastrofa. Przyczyna: cherchez la femme. Prześlicznej Sfardyjce z Jerozolimy udaje się omotać w swoje sidła Vanderheyma. Pojmuje on ją za żonę. Dla niej poświęca wiele z swoich zasad. Między innemi stara się uzyskać tytuł wicekróla, dlatego tylko, że piękna Sfardyjka, nazwiskiem Almemor, pragnie być królową. Dla niej zmienia przepisy celne w takim duchu, by ojciec jej, bogaty kupiec, mógł więcej zarabiać. A Erdtracht nie śpi. Erdtracht także kocha piękną Sfardyjkę. Zemsta jest słodką.

Zemsta w postaci rewolucji. Erdtracht contra Vanderheym. Naprawdę rewolucja, z zabitymi i rannymi. Anglja postanawia się wmieszać, tembardziej, że były High Commissioner pała także żądzą zemsty na sjoniźmie. Dlaczego? Cherchez la femme. Chciał pojąć za żonę dumną Yvette, sekretarkę Vanderheyma, ale ona nie chciała. Ona kocha naturalnie swojego byłego profesora, a teraźniejszego szefa — jak z powyższego wynika — nieszczęśliwie. High Commissioner staje w Anglji na czele amerykańsko-brytyjskiego trustu, który prowadzi walkę na śmierć i na życie z Palestine Oil Company, a potem staje się kierownikiem ekspedycji wojskowej do Palestyny, celem pacyfikacji zrewolucjonizowanego kraju.

Wojna, rewolucja, przelew krwi. Tłumy lynczują żonę Vanderheyma. Erdtracht broni się wraz ze swoimi zaciekle w okolicy Morza Martwego. Ogromny pożar źródeł nafty kładzie kres morderczej walce.

To wszystko ma być cudem nadjordańskim, ale w rzeczywistości jest niczem innem, jak wyzyskaniem aktualnego obecnie tematu w sposób conajmniej — prymitywny. Dla konjunktury popełniona została mistyfikacja, niezgrabna i nieapetyczna. Fantastyczna utopijność powieści — no mniejsza, ale stosunek autora do poszczególnych grup w żydostwie, można śmiało nazwać — antysemickim, mimo, że nie szczędzi on bombastycznych frazesów o szlachetności, dumie itd. żydostwa. Żydzi wschodni są jego zdaniem bandą oszustów, którzy dla odbudowy Palestyny niczego nie zdziałali. Ich wodzowie, Erdtracht i Jaroschinsky — indywiduami z pod ciemnej gwiazdy.

Na domiar złego zawiera powieść kłębowisko sprzeczności i chaos nonsensów logicznych. Kto zna z bliska dzieło palestyńskie, ten przy lekturze od czasu do czasu musi zgrzytać zębami, albo — śmiać się.

„Cud nad Jordanem". Pan Brussot ułatwił sobie zadanie. Wymyślił jakąś absurdalną „Räubergeschichte" i kazał jej rozegrać się w Palestynie. O jakimś głębszym stosunku do form nowego życia, o przedstawieniu odrodzonego typu Żyda, o tem wszystkiem, co już dziś jest nie utopijnym, ale prawdziwym nadjordańskim cudem, niema u Brussota mowy. I dlatego jest jego powieść — nieudała — mistyfikacją palestynizmu.

Wiedeń. *Dr Szymon Wolf.*

Tańce Polskie

Zofji Stryjeńskiej „Tańce Polskie". 11 wielob. rotograwiur. Druk i nakład Drukarni Narodowej Kraków 1929.

Popularyzacją, reprodukowaniem takich dzieł, jakiemi są „Tańce Polskie" Stryjeńskiej, winno się z obowiązku zająć państwo. Gdybym był posłem, interpelowałbym i wnioski bym stawiał w tej sprawie. Gdybym miał władzę, zrobiłbym z tego dzieła elementarz artystyczny, obrazy kazałbym porozwieszać we wszystkich szkołach — by się uczono *na pamięć* piękna.

Zaznaczam jednakże, że dziura w niebie nie powstała, że „Tańców" nie wydało jakieś ministerstwo, tylko w nagłówku wymieniona instytucja prywatna. Wydała ją bowiem pieczołowicie i pięknie. Reprodukcje barwne pod względem zbliżenia się do oryginału stoją na poziomie mogącym śmiało rywalizować z zagranicą.

Jest w tem dziele Stryjeńskiej coś, co z niego uczyni obowiązującą część inwentarza każdego bezmała domu. Poszczególne obrazy są nietylko wspaniałe, ale i szczęśliwie pomyślane. Są nietylko piękne, ale *lakoniczne i trafne* jak przysłowie lub dobry dowcip — i dlatego znajdą się na fali „zbiorowości" zainteresowania ogółu.

Tańcom swoim nadała artystka formę radosną, rozradowaną w sobie, bujną, prężną, rozigraną i swobodną.

Niezależnie od walorów artystycznych tkwi w nich nauka o Polsce współczesnej, etnografja i socjologja — nawet tam się prawda znajduje, gdzie się zdarzyło artystce zbłądzić, jak w „Tańcu Żydowskim".

(Podkreślam, że "Tańce Polskie" zrozumiała artystka szeroko i współcześnie; wchodzą w nie tańce ruskie obok żydowskich).

Żyd tańczący wetknął duże palce pod kamizelkę; jest ruch, zapomocą którego humoryści polscy po kabaretach „robią" Żydów, od nich zaś (od humorystów) manjerę tę przejęli niektórzy zasymilowani bankierzy i wątpię, czy zastosowują ją w tańcu.

Niemniej „Taniec żydowski" jest dziełem kapitalnem i to właśnie pod względem wyrazu całości. Stryjeńska patrzyła na tę parę żydowską przez pryzmat głębokiego sentymentu i tradycją zakorzenionego wyobrażenia o Żydzie polskim. Niemniej „szopnie" zresztą wygląda „Kujawiak" — oba tańce mają zbliżoną koncepcję.

Szczęśliwa jest granica, jaką Stryjeńska zna-

lazła między koniecznością modelowania, uplastyczniania a rozwiązaniem płaskie, czysto dekoracyjnem.

Niewiadomo, kiedy przestaje być ścisłą, rzeczową, a kiedy popuszcza cugle swojej wyobraźni, depcącej „rzeczowość", logikę realizmu. W każdym wypadku rozwiązuje to zagadnienie samowolnie, niefrasobliwie, a zawsze zwycięsko!

Nie przeszkadza to artystce w niektórych momentach uderzyć taką pointą wręcz naturalistyczną, rewelacyjną. jaką jest podkreślenie fioletowego zabarwienia kolan i stóp u hożej tanecznicy „Kołomyjki".

Ruchy są skondensowane zarówno psychicznie jak fizjologicznie. Przeguby, wyraz twarzy, każdy szczegół jest esencją klasy społecznej tańczących, gry zmysłów od najbrutalniejszych po najbardziej wyrafinowane.

Bajeczny humor, pełna sycąca forma, jej żywiołowość i treściowe bogactwo stawiają tekę Stryjeńskiej w rzędzie sztuki natchnionej.

Tekę zaopatrzył pięknym i wyczerpującym wstępem Artur Schroeder.

M. Waldman.

Z warszawskiego Twa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

W dniu 1 stycznia br. Bibljoteka Uniwersytecka w Jerozolimie posiadała 155.395 dzieł w 198.169 tomach. Przyrost w roku 1928 wyniósł 16.767 dzieł w 23.162 tomach. W roku ubiegłym w znacznym stopniu rozszerzono systematyczne zakupy dla uzupełnienia poszczególnych dziedzin, a mianowicie: działu judaistycznego, filologji klasycznej, historji starożytnej, dziejów kultury w średniowieczu, filozofji i medycyny.

Zbiór autografów i portretów założony przez Dra A. Schwadrona, jest obecnie jedynym w swoim rodzaju.Posiada on zgórą 2.700 autografów i powyżej 1.300 portretów. Wzrósł również znacznie dział rękopisów, a wśród nich tylko hebrajskich jest 550. — Bibljoteka otrzymuje stale 1.331 czasopism.

Znane udoskonalenia osiągnięte zostały w techniczno-naukowej pracy Bibljoteki, dzięki wyszkoleniu kilku jej pracowników w specjalnych zakładach bibljotecznych w Paryżu, Londynie i New-Yorku. Bibljoteka Uniwersytecka została zaproszona przez „Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej" przy Lidze Narodów do współredagowania z Niemcami i Włochami sekcji nowoczesnej historji religji dla międzynarodowego Rocznika Bibljografji Historycznej oraz samodzielnego opracowania dla tegoż Rocznika literacko-historycznej twórczości Palestyny.

W związku ze zbliżającem się przeniesieniem Bibljoteki do nowego jej „Gmachu Wolfsohna" na Har-Hacofim, pozostanie w mieście, w dawnym budynku bibljoteka publiczna dla użytku szerokich mas czytających, jako oddział Bibljoteki Uniwersyteckiej.

W grudniu i styczniu Bibljoteka Jerozolimska otrzymała znów szereg bogatych darów, między innemi około 1.500 tomów z Londynu, okło 400 tomów z New-Yorku i Chicago oraz mniejsze ilości od przyjaciół Bibljoteki w Brnie Morawskiem i Zagrzebiu. „Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego" w Warszawie (ul. Grzybowska 26/28) przygotowuje obecnie nowy duży transport książek, pochodzących z darów poszczególnych osób i instytucyj naukowych, a liczący około 2.000 tomów zwłaszcza z dziedziny judaiki. W styczniu Towarzystwo otrzymało między innemi przekazaną testamentem bibljotekę b. p. W. A. Jezioro z Włocławka, składającą się z 202 tomów, 17 rękopisów rabinicznych od p. Weltsmana z Kalisza, rękopis utworów młodzieńczych Pereca od Dra Eisenberga z Warszawy, oraz najnowsze wydawnictwa od szeregu wydawców.

KRONIKA LITERACKA

ZNANY PISARZ NIEMIECKI FRITZ VON UNRUH PISZE KOMEDJĘ NA TEMAT ANTYSEMITYZMU. Znany poeta i dramaturg niemiecki, Fritz von Unruh, ukończył komedję p. t. „Córka Sjonu" (Tochter Zions). Sztuka ta zajmuje się problemem antysemityzmu. Wystawi ją Reinhardt po swym przyjeździe z Ameryki.

NOWE DZIEŁO GERHARTA HAUPTMANA. W tych dniach ma się ukazać nowe dzieło Gerharta Hauptmanna zawierające trzy jego mowy, wygłoszone przy różnych okazjach. Dzieło to zaopatrzone przedmową Hansa von „Hülsena ukaże się nakładem „Związku niemieckich bibljofili"

LOSY „POLITYCZNEJ NOWELI" B. FRANCKA W PARYŻU. Autor „Politycznej noweli", którą swego czasu omówiliśmy na łamach „Nowego Dziennika", Bruno Franck polecił swemu paryskiemu przedstawicielowi, by wycofano z paryskiego rynku księgarskiego francuskie tłómaczenie noweli pt. „Le Roman de Locarno". Powodem tego zarządzenia Francka jest fakt ozdobienia karty tytułowej książki głowami Hindenburga i Bismarcka oraz dodanie wyborczego plakatu niemieckiej partji ludowej. Autor „12,000" założył również u francuskiego syndykatu pisarzy protest przeciwko sfałszowaniu przewodniej myśli jego dzieła.

CZTEREJ ANGIELSCY MILJONERZY- LITERACI. Berliński literacki organ „Die literarische Welt" przynosi ciekawe informacje o stosunkach majątkowych angielskich pisarzy. Najlepiej zarabia sędziwy Hall Caine, którego powieści są u nas prawieże nieznane. Po nim idzie James Barier, a dopiero na trzeciem miejscu znajduje się Bernard Shaw, a na czwartem miejscu H. G. Wells.

EMIL LUDWIG PISZE BIOGRAFJĘ GARIBALDIEGO? Znany niemiecki pisarz, Emil Ludwig, bawi obecnie we Włoszech, gdzie został przyjęty na audjencji przez króla, który żywo z nim rozmawiał i interesował się jego dziełami. Także Mussolini przyjął Ludwiga, a podczas rozmowy z nim wyraził życzenie, by Ludwig napisał biografję Garibaldiego. — Zobaczymy, czy to życzenie włoskiego dyktatora stanie się rozkazem, który niezależny niemiecki pisarz spełni.

WYSTAWIENIE „TRISTANA" W RZYMIE. Królewska Opera w Rzymie wystawiła przed kilku miesiącami „Lohengrina" a obecnie wystawiła „Tristana". Jest to pierwsza inwazja muzyki wagnerowskiej do Włoch.

CZY GALILEUSZ ODWOŁAŁ SWE TWIERDZENIE POD TORTURĄ? Niektórzy uczeni oddawna utrzymywali, że w aktach procesowych procesu Galileusza poczyniono rozmaite korektury i zmiany. Jak wiadomo rzymska inkwizycja wdrożyła przeciwko Galileuszowi proces o jego twierdzenie, że ziemia obraca się naokoło słońca. Galileusz swoje twierdzenie podczas procesu odwołał niewiadomo tylko, czy dobrowolnie, czy też został do tego przymuszony.

Niemiecki uczony dr. Lömmel podał akta procesowe Galileusza dokładnej naukowej ekspertyzie, a to badanie przy zastosowaniu lamp kwarcowych wykazało, że rzeczywiście w aktach dokonano rozmaitych skreśleń i poprawek, co potwierdza tylko hipotezę, że Galileusza zmuszono torturami do odwołania.

ZGON WILHELMA VON BODE. Dnia 1. marca br. zmarł w Berlinie w 84 roku życia Wilhelm Bode, generalny dyrektor berlińskich muzeów. Zmarły studjował z początku prawo, później przerzucił się jednak na archeologję i historję sztuki. Bode w roku 1896 założył w Berlinie „Muzeum cesarza Fryderyka a w roku 1905 został generalnym dyrektorem królewskich muzeów w Berlinie. Bode ogłosił cały szereg prac z dziedziny historji sztuki i uchodził za jednego z najlepszych znawców w Europie współczesnej i dawnej sztuki.

NAGRODA ZA DOWODY O EGZYSTENCJI BOGA. Międzynarodowy religijno- psychologiczny Instytut w Paryżu rozpisał konkurs na najlepszą pracę o psychicznych motywach. zmuszających człowieka do niewiary w Boga.

ZGON ZNANEGO NIEMIECKIEGO MALARZA HUGONA HABERMANNA Onegdaj zmarł w 80 roku życia wMonachjum znany niemiecki malarz Hugo von Habermann, założyciel i długoletni prezes monachijskiej „Secesji". Zmarły malarz w 80- i 90-tych latach odegrał w Niemczech bardzo dużą rolę. Zmarły był z początkiem uczniem Pilotiego. a następnie porzucił akademicki szablon i stał się jednym z twórców secesji w Niemczech

ILE KINOTEATRÓW JEST NA ŚWIECIE? Według sprawozdania amerykańskiego departamentu handlu istnieje na świecie 57.341 kinoteatrów. Na Europę przypada 23.381, na Stany Zjednoczone 20.500, na Azję 4.000, na Afrykę 640. na Australję 320, reszta zaś na południową Amerykę.

REINHARDT REZYGNUJE Z PRACY FILMOWEJ W AMERYCE I WRACA DO EUROPY. Pisaliśmy już o amerykańskich kłopotach Maksa Reinhardta, który zamierzał w Ameryce wyświetlać film, oparty na dziejach Teresy z Konnersreuth z Liljaną Gish w głównej roli Zamiary te, jak wiadom, się rozbiły, a Reinhardt zamierzał w Ameryce wyświetlić inny film z Janningsem. Obecnie i ten plan się nie udał, tak, że Reinhardt zlikwidował swój pobyt w Ameryce i wraca obecnie do Europy.

LON CHANEY ODWIEDZI EUROPĘ. Bardzo popularny aktor filmowy, Lon Chaney, zamierza wkrótce odwiedzić Europę. Między innemi dłuższy czas przepędzi w Szwecji, gdzie pod reżyserją swego przyjaciela Sjöströma odegra główną rolę we filmie, rozgrywającym się w Szwecji.

Rozmaitości sportowe

KSIĄŻĘ SZWEDZKI BERTIL wygrał akademickie mistrzostwo łyżwiarskie Szwecji.

PHIL SCOTT, mistrz bokserski Anglji, poszedł śladem Carpentiera i wstąpił do kabaretu w Londynie.

15-LETNI MAUER jest fenomenem narciarskim Niemiec, skacze on do 50 mtr. Takim samym talentem narciarskim Polski jest Marusarz.

POGROMCĄ GROTTUMSBRATENA, mistrza olimpijskiego w Chamonix i St. Moritz, jest 19-letni Bergsland. Pokonał on mistrza w biegu na 30 km.

BENNY LEONARD, eksmistrz bokserski świata wagi lekkiej objął trening teamu Pittsburga w hockeyu lodowym.

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRJA — SZWECJA mają rozegrać turniej trzech mistrzów hockeyu lodowego we Wiedniu.

THUNBERG, niedościgniony mistrz światowy w biegach łyżwiarskich, otrzymał od rządu fińskiego krzyż białej róży z dyplomem komandorskim.

O XI OLIMPJADĘ W R. 1936 i jej organizację u siebie konkurują Włochy, Węgry, Niemcy, Hiszpanja i Egipt. Niemcy mieli już przyznaną Olimpjadę w r. 1916 w Berlinie i wybudowali wówczas stadjon na Grunewaldzie, atoli wojna zniweczyła te plany. Niemcy mają największe szanse w tej konkurencji. Norymberga zgłosiła już akces na wypadek przyznania Niemcom tego zaszczytu.

MISTRZOSTWO TENNISOWE FRANCJI na kortach krytych zdobył Boussus, zwyciężając we finale Cocheta.

MELNIKOFF zdobył ponownie w Oslo mistrzostwo łyżwiarskie robotnicze świata. Melnikoff jest Rosjaninem i był przedwojennym mistrzem świata.

NORWEGJA ZWYCIĘŻYŁA FINLANDJĘ w meczu łyżwiarskim międzypaństwowym, aczkolwiek w poszczególnych biegach zwycięzcami byli Finnowie.

PAOLINO zwyciężył wprawdzie na punkty po 10 rundach w Madison Square Garden Christnera, ale nieprzekonywująco i zawiódł nadzieje przepełnionego domu sportowego New Jorku. W tymsamym dniu zwyciężył w San Francisko mistrz Walker Jack Willisa. Tak więc Schmellingowi przypisują największe szanse przed Poalinem i Walkerem.

SONJA HENJE, mistrzyni świata w jeździe figurowej na łyżwcah, osiedla się na kilka miesięcy w Berlinie i ma zamiar poświęcić się z wiosną tennisowi, rokując fenomenalny talent i w tej gałęzi sportu. Helen Wills musi się mieć na baczności. Następczyni Lenglen jest w drodze.

NIEMIECKI TEAM LEKKOATLETYCZNY z 10-ciu atletów wybiera się we wrześniu do Japonji. Związek Niemiecki nareszcie udzielił zezwolenia.

NIEMIECKIE IGRZYSKA SPORTOWE tzw. „Deutsche Kampfspiele“ odbędą się w r. 1930 we Wrocławiu.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES OLIMPIJSKI odbędzie się w r. 1930 w Berlinie w czasie od 2. do 15. czerwca, a głównym tematem obrad będą: 1) Budowa placów gier i ćwiczeń, 2) Higjena sportu i istota lekarzy sportowych, 3) Kwestja amatorstwa.

BRYTYJSKI KOMITET OLIMPIJSKI postanowił, że Anglja musi wziąć żywy udział w Olimpjadzie w r. 1932 w Lon Angelos. Jest to obowiązkiem Europy zrewanżować się Amerykanom za ich masowy start na Olimpjadach w Paryżu i Amsterdmanic. Zależy to jednak od definicji amatorstwa, ustalić się mającej na Kongresie Olimpijskim w Berlinie w r. 1930.

NAJUCH, znakomity zawodowy tennisista Berlina rodem z Polski, ma objąć trening tennisistów włoskich, o ile potentat faszystowski Turatti zgodzi się na to. Jak wiadomo Włosi stoją na stanowisku nieużywania zagranicznych sił nauczycielskich i samowystarczalności. Morpurgo, mistrz Włoch, będzie miał ciężki orzech do zgryzienia w sprowadzeniu Najucha. Gdy mu się to uda, nic nie stanie tennisistom włoskim, robiącym olbrzymie postępy, na przeszkodzie w dojściu do finału pucharu Davisa w strefie europejskiej

BERLIŃSKI PAŁAC SPORTOWY poszedł, jak wiadomo, na licytację, gdzie nabył go na własność niejaki Schapiro, reprezentujący Tow. Akc. Sport- Forum.

W OLIMPJADZIE AFRYKAŃSKIEJ MURZYŃSKIEJ, mającej się odbyć w r. 1930 w Aleksandrji, mają brać również udział Francuzi Prawdopodobnie chodzi tu o murzynów kolonji francuskich.

Na horyzoncie politycznym

We Włoszech wszyscy wybierają Mussoliniego

Jak wiadomo, Mussolini zwołał sesję Wielkiej Faszystowskiej Rady celem ustalenia listy kandydatów do nowego, zwołać się mającego włoskiego parlamentu, opartego na nowym systemie wyborczym. Generalny sekretarz partji Turati odczytał listę kandydatów, z której okazało się, że wszystkie organizacje we Włoszech wystawiły Mussoliniego jako kandydata. Po dłuższej dyskusji uchwalono przez aklamację tę listę, która ma być dnia 24 marca br. zaproponowana włoskim wyborcom.

Hoover obejmuje rządy

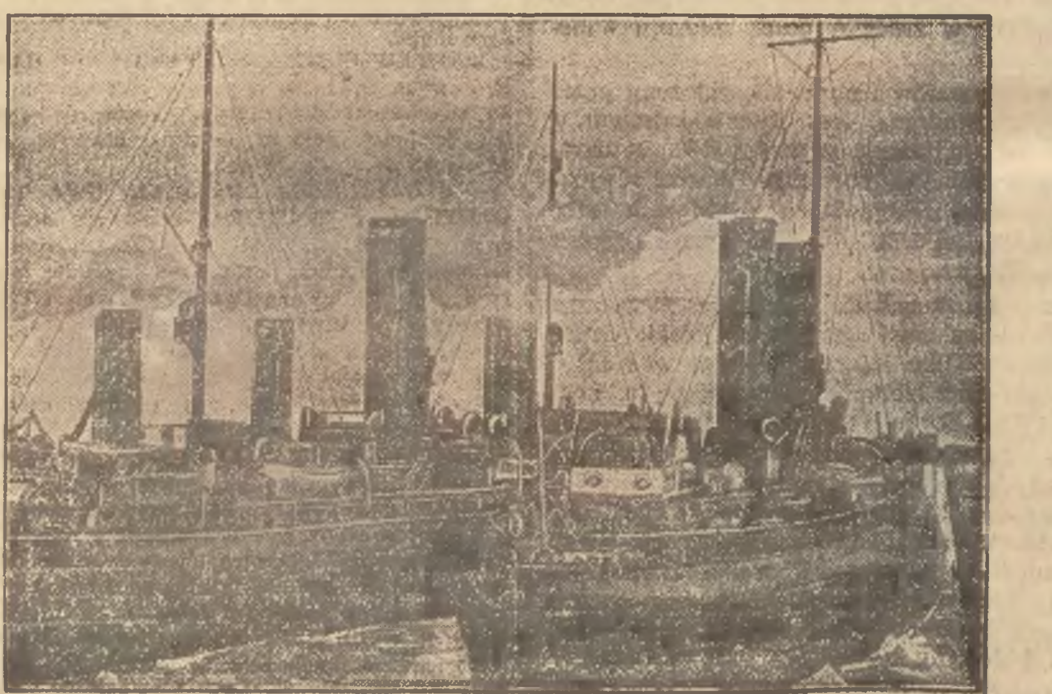
Dnia 4 marca br. kończy dotychczasowy prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge swe urzędowanie i przenosi się z Białego Domu we Waszyngtonie do miejscowości Northampton w stanie Massachussets. Nowy prezydent Hoover natychmiast obejmie Biały Dom w posiadanie. Liczą się z tem, że z tej okazji przybędzie do Waszyngtonu pół miljona ludzi, a obecnie już się zastanawiają nad tem, gdzie można umieścić takie masy ludzkie, ponieważ nie można im kazać przebywać w nieopalonych namiotach. Mówią też że do Waszyngtonu przybyło 5.000 przemytników alkoholu, którzy w ten dzień doskonałe napewno zrobią interesy.

Bucharin w niełasce

Przed kilku dniami otwarto w Moskwie konferencję moskiewskiej organizacji komunistycznej partji. Na porządku dziennym dyskusji znajduje się sprawa zbyt szybkiego tempa uprzemysłowienia kraju. Cała dyskusja skupiła się głównie około osoboy Bucharina, którego antagonizm ze Stalinem jest już publiczną tajemnicą. Bucharina zaliczają obecnie do prawicowej opozycji, chociaż jego negatywne stanowisko wobec tendencji do szybkiego uprzemysłowienia kraju nie wynika wcale z jego przyjaźni dla chłopów, lecz jest raczej rezultatem poglądów tyczących się całokształtu życia gospodarczego sowietów. Bucharin, który był dotychczas naczelnym redaktorem „Prawdy“, został usunięty ze swego stanowiska. Nie ulega wątpliwości, że Bucharin oficjalnie złoży swoje stanowisko naczelnego redaktora i przewodniczącego komunistycznej międzynarodówki, zatrzymując tylko kierownictwo „Instytutu czerwonych profesorów“.

Ciekawą jest rzeczą, że ze stanowiskiem Bucharina solidaryzował się przewodniczący Centralnej Rady sowieckich związków zawodowych Tomski, solidaryzujący się też z nim przewodniczący Rady komisarzy ludowych Rykow i przewodniczący Sowieckiej Unji Kalinin, chociaż ci ostatni zachowują się bardzo ostrożnie.

Rosyjskie łamacze lodu



Rząd niemiecki zamówił dwa wielkie rosyjskie łamacze lodu „Jermak“ i „Truwor“ dla otwarcia żeglugi na zamarzłym kanale między Morzem Północnem a Bałtykiem. Ilustracja nasza przedstawia oba te łamacze lodu w porcie leningradzkim.

Z SALI KONCERTOWEJ

PIANIŚCI, SKRZYPKOWIE

Ogólny ten tytuł spowodowany został większą ilością koncertów w ostatnim, krótkim przeciągu czasu; ryczałtowe sprawozdanie okazuje się więc odpowiedniejszem. Między pianistami wysuwają się na czoło w tym okresie sprawozdawczym Osborn i Casadesus. Znanego tu tylko z nazwiska Osborna zaliczyć już należy, mimo bardzo młodego wieku, do wielkich z tej dziedziny, ze względu na wysoki poziom i przekonywującą moc jego nietylko technicznie, ale i duchowo dojrzałej gry, która święciła triumfy w genjalnej, zupełnie romnatycznej Bacha Fantazji Chromatycznej z fugą i Appassionacie Beethovena. Z radością też powitać należy zapowiedź drugiego występu w sali Bolońskiego (na kwiecień).

Potęga wyrazu wielkiej sztuki Casadesusa, mającej wszystkie cechy szkoły niemieckiej w patosie i sile jaśniała szczególnie w Etiudach Symfonicznych Schumana i zachwycająco prostej, nigdy prawie niegranej sonacie a -dur Schuberta; w Brahmsie atoli powiewał nieco chłodny wiatr, wywołany twardością (widocznie świadomą i zamierzoną) uderzenia.

W przeciwieństwie do Casadesusa jest Marcelli Ciampi typowym wychowankiem i przedstawicielem szkoły francuskiej: gra nietylko samemi nerwami, impulsywnie, rozpływając się jednak subtelnie w liryce i powolnych tempach. Impulsywność objawia się u Ciampiego także głośnem poświstywaniem prawie przy każdem crescendo, co mocno oczywiście razi. Odegranie całego cyklu (dwunastu) preludjów Debussyego okazało się nieudałym eksperymentem.

Kon i Drzewiecki nie wykazali na ostatnich występach żadnych nowych walorów

Z powodu przeszkód nie mogłem niestety słyszeć skrzypków Balokovica i Dahmena. Wedle zebranych jednak informacyj mają obaj być dojrzałymi, interesującymi muzykami; zwłaszcza drugi, obdarzony wielkim tonem rokuje znaczne nadzieje. Bliższą własną ocenę zostawiam na drugi koncert zapowiedziany już na kwiecień

Dr Apte.

Tragedja słynnego wiedeńskiego prof. Pirqueta

Donieśliśmy już wczoraj w telegramach o tragicznem zejściu ze świata słynnego profesora wiedeńskiego uniwersytetu Pirqueta. Wprawdzie nie stwierdzono jeszcze, czy prof. Pirquet wraz ze swoją żoną popełnił samobójstwo, czy też padli ofiarą nieszczęśliwego wypadku, ale wszelkie pozory przemawiają za pierwszą ewentualnością. Dzień przed katastrofą odwiedził chorego profesora jego kolega i przyjaciel prof. Nobel, któremu Pirquet wręczył kasetkę. Okazało się później, że w tej kasetce zawarty był testament. Wiadomą jest też rzeczą, że żona jego przez dłuższy czas była chorą, musiała się poddać operacji, a stan jej był bardzo groźny. Pani Pirquet nosiła się oddawna ze zamiarami samobójczemi, zachodzi więc podejrzenie, że małżonkowie postanowili dobrowolnie razem zejść z tego świata.

Ze śmiercią Pirqueta znika ze świata jedna z najszlachetniejszych postaci z dziedziny nauki. Z jego imieniem związana jest raz na zawsze tzw. próba Pirqueta, zapomocą której można ustalić czy dziecko kiedyś przebyło już gruźlicę Pirqueta interesowała głównie gruźlica u dzieci, a chociaż następne badania znacznie się dalej posunęły, opierają się jednakowoż na pracach Pirqueta. Zmarły uczony był doskonałym organizatorem. Stał na czele amerykańskiej akcji dożywiania dzieci w Austrji, był prezydentem austrjackiego „Towarzystwa dla hygjeny ludowej“, był członkiem komitetu dla hygjeny przy Lidze Narodów i niedawno dopiero został prezydentem Międzynarodowej Akcji dla dzieci. Największą popularność uzyskał swoim systemem odżywiania dzieci, które pod nazwą „Nemsystem“ ma obecnie bardzo szerokie zastosowanie. Pirquet był przez dłuższy czas profesorem kliniki Hopkinsa dla chorób dzieci w Baltimore, a następnie został profesorem wiedeńskiego uniwersytetu i objął klinikę dla dzieci. Jego inicjatywie przypisać należy bardzo wiele w dziedzinie hygjeny dziecka, wychował też cały sztab lekarzy chorób dziecięcych. Nagła śmierć uczonego, który zmarł w sile wieku, bo w 55 roku życia, wywoła nietylko we Wiedniu ale i na całym świecie powszechny żal.

Wiadomości z kraju

WYJAZD MIN. FILIPOWICZA. Dnia 1 marca br. wyjechał do Brukseli nowomianowany poseł polski w Waszyngtonie, p. Tytus Filipowicz w celu zdania funkcji posła przy rządzie belgijskim, które pełnił dotychczas, swemu następcy, p. Jackowskiemu, poczem wprost z Brukseli udaje się do Waszyngtonu.

SĘDZIA CHRZEŚCIJANIN, KTÓRY CZYTA I PISZE PO ŻYDOWSKU. W sądzie cywilnym we Lwowie toczył się proces między dwiema stronami żydowskiemi. Zastępca prawny powoda jako dowód przedłożył dwie kartki pisane w języku żydowskim i ich przekład w języku niemieckim. Gdy zastępca prawny pozwanego podniósł pewne w tej sprawie zastrzeżenia odnośnie do uznania przedłożonych tłumaczeń jako dowodów, sędzia dr J. Moraczewski, który prowadził rozprawę, ku zdumieniu obecnych na sali stron sam odczytał korespondentki, pisane w języku żydowskim i temsamem z urzędu uznano przedłożone dowody.

Sędzia dr Moraczewski jest — zdaje się — jednym z nielicznych, a może nawet jedynym w państwie polskiem sędzią — nie-Żydem — czytającym i piszącym po żydowsku.

WIERCENIE ZA ŹRÓDŁAMI W MUSZYNIE. (Pol. A. P.) Staraniem magistratu w Muszynie, zostały przeprowadzone przez komisję geologiczną badania i poszukiwania za źródłami mineralnemi, a wykazały one, że bogactwo wód mineralnych jest nadzwyczajne i Muszyna może zastąpić z powodzeniem krynickiego „Zubera“. Rada miejska sprowadziła już odpowiednie maszyny i ma w najbliższym czasie przystąpić do wierceń, które mają być zapoczątkowane za Popradem, jako w miejscu obfitującem w żyły wodne.

Z POCZTY. Z dniem 16 bm. uruchamia się agencję pocztową 2 stopnia w Rajbrocie powiat Bochnia Województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem chodów posłańczych z u. p. Lipnica murowana. — W Żegocinie (powiat Bochnia) uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

REZOLUTNA NIEWIASTA KIJEM PRZYPOMINA ROZPORZĄDZENIE MINISTRA. B. nauczycielka Franciszka Brzezinkówna, w gminie Orzupowice w powiecie rybnickim starała się w niezwykle oryginalny sposób wprowadzić w praktykę stosowanie rozporządzenia ministra Składkowskiego o szybkiem załatwianiu próśb obywateli. Biedna kobiecina od dłuższego czasu kołatała do zarządu gminy o udzielenie jej zapomogi. Wkrótce cierpliwość jej urwała się. Z odpisem rozporządzenia ministerjalnego w jednem, z laską w drugim ręku, udała się do domu wójta. Zastawszy wójta w łóżku, ponowiła swą prośbę. Wójt jednak, odwróciwszy się do ściany, zbył ją opryskliwie. Rezolutna niewiasta zaczęła głośno odczytywać rozporządzenie ministra i w takt cytowanych słów walić wójta laską.

Dostojnik Orzupowic otrzymał potężne lanie, które stało się przedmiotem rozważań sądu w Rybniku. Sąd uznał, że okólnik o załatwianiu próśb obywateli nie przewidywał sposobu przyspieszenia, stosowanego przez oskarżoną i skazał Brzezinkównę na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

FAŁSZYWA HRABINA ZNALAZŁA SCHRONIENIE W KLASZTORZE. Do klasztoru we Lwowie przy ul. Sieniawskiej przybyła przed paru tygodniami pewna elegancko ubrana młoda kobieta, — która przedstawiła się jako hr Irzykowska. Siostrom klasztornym zapodała, iż ma majątek, lecz czyhają nań krewni, nie może więc przebywać w domu. Prosi o azyl w klasztorze przyczem składa 200 zł na rzecz tego klasztoru. Siostry skwapliwie się zgodziły i hr. I. u nich zamieszkała. Onegdaj za zezwoleniem władz wkroczyły organa śledcze do klasztoru, gdzie aresztowały ową „hrabinę“, która się okazała Anielą Cholewową z Krakowa Cholewowa ścigana jest przez sądy śląskie i krakowskie za liczne oszustwa. Cała sprawa wywołała w kołach duchowieństwa katolickiego wielkie wrażenie.

POŻAR W SZPITALU WOJSKOWYM. (Pol A. P.) Onegdaj zapaliło się wiązanie dachowe dwupiętrowego budynku szpitala wojskowego w Stanisławowie. Miejska straż pożarna stłumiła ogień, którego pastwą padło tylko całe wiązanie dachowe, strych i nagromadzone na nim rzeczy jak stoły, ławki i tp. Szkoda wynosi około 6.000 złotych.

PRZED POLSKIM LOTEM TRANSATLANTYCKIM

Lotnicy polscy, przygotowujący się do lotu transatlantyckiego, kpt. Kowalczyk i pilot Klisz, przejęli w ostatnich dniach od zakładów samolotowych „Caproni“ pod Medjolanem samolot, wykonany specjalnie dla nich.

Lotnicy polscy rozpoczęli na lotnisku Vincoli pod Medjolanem próbne loty. Do pomocy technicznej przydzielony został lotnikom przez rząd włoski as lotnictwa włoskiego, mjr. Bernardi, rekordzista świata w szybkości lotu.

Próbne loty kpt. Kowalczyka i pilota Kilsza odbywają się bezustannie, w obecności mjr. Bernardi'ego. Władze włoskie udzielają lotnikom polskim wszelkiej pomocy.

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON,** Zielona 17. Dziś w niedzielę o godz. 5'45 w. **plenarne zebranie członków.** Przybycie obowiązujące.

—o—

— **DZIESIĘĆ LAT „BAFRAJUNG- ARBETERSZTYME“.** Jest to tytuł politycznego „żywego dziennika“, który odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 7'30 w lokalu Poale- Sjon (Zjedn. z CSP.) przy ul. Sebastjana 7 z udziałem: Ch. Heniga, dra Schlanga, Schora, Frankla, Webera, Wellnera i i. Pozatem część artystyczna ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

—o—

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID“** (Zielona 17). Dziś w niedzielę punkt. o godz. 6 wiecz. zebranie członków, połączone z odczytaniem **IV. numeru gazetki związkowej „Heatid“**

Z TEATRU I ESTRADY

— **DZIŚ W NIEDZIELĘ O 3'30 POP. I 8'30 WIECZ. OSTATNIE 2 POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA „WILEŃSKIEGO ZESPOŁU“** w „Krakowskim Teatrze Żydowskim“. Odegraną będzie melodyjna operetka Kalmana „Bajadera“ w żydowskim przekładzie wybitnego poety M. Brodersona — którą, na wczorajszej premjerze serdecznie przyjęła tłumnie zebrana publiczność. Po dzisiejszem wieczornem przedstawieniu artyści Nechama, Rapel, Litwina, Kadysz, Chasz, Szryftzecer, Orluk, Grodner i inni wystąpią w części koncertowej, z zupełnie nowym repertuarem pt. „Żegnamy Cię — Kraków“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Świetna komedja Shaw'a, przyjęta z niezwykłem zainteresowaniem przez publiczność premjerową, ukaże się ponownie dzisiaj w niedzielę wieczorem. Popołudniu „Krakowiacy i górale“ po raz 45-ty. „Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego powtórzona będzie w poniedziałek dnia 4 bm. po cenach popularnych.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Wesoło bawi się publiczność w „Gongu“ na doskonałej rewji „Kraków zezem“ z gościnnemi występami znakomitego zespołu baletowego Anny Zabojkiny. Dziś 3 przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

— **GODZINA LITERACKA** na temat „Włoskich Madonn“ Jana Pietrzyckiego odbędzie się dziś (niedziela) o godzinie 5 popołudniu w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39). W programie: prelekcja prof. Uniw. dra Marjana Szyjkowskiego i melorecytacje „Madonn“ w wykonaniu artystki teatru miejskiego p. Krystyny Ankwicz (muzyka M. Świerzyńskiego).

— **ADA SARI,** sławna śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek, 5 bm w Starym Teatrze i wykona bogaty i interesujący program.

— **JÓZEF ŚLIWIŃSKI,** nasz znakomity pianista wystąpi w Krakowie w niedzielę dnia 10 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **DZIŚ TJ. W NIEDZIELĘ W SALI STAREGO TEATRU** o godz. 11 przedpołudniem **Poranek** symfoniczny Tow. Muzycznego pod dyrekcją **Z. Dymka** z udziałem znakomitego pianisty **Egona Petriego,** który wykona koncert Bacha d-moll. Czysty dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc uczniów Konserwatorjum Tow. Muz. w Krakowie. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **DZIŚ OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY CUKIERMANA,** każdy więc powinien skorzystać z ostatniej sposobności zobaczenia dzieł znakomitego malarza. Wystawa otwarta do 8 wieczór.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Bajadera“; 8'30 wiecz. „Bajadera“ i część koncertowa.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone); wiecz. „Rodzice i dzieci“.

Poniedziałek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7 ... 9 ...)

Niedziela: „Kraków zezem“ (trzy przedstawienia).

Poniedziałek: „Kraków zezem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ona jako szeik“ (Bebe Daniels).
CORSO: „Władca Oceanu“
NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu“
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
UCIECHA: „Człowiek śmiechu“.
WANDA: „Człowiek śmiechu“.
WARSZAWA: „Z dymem pożarów“.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

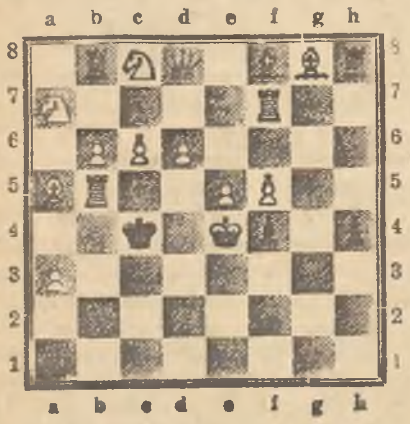
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 149.

W. Karsch, 1927.

Białe: Ke4, Wb5 i f7, La5 i g8, Sa7 i c8, p: a3, b6, c6, d6, e5, f5.

Czarne: Kc4, Wb8 i h8, Dd8, Lf8, p: f4, h4.



Mat w 3-ch posunięciach.

PARTJA NR. 122

grana w Siesta-turnieju w Budapeszcie.

H. Kmoch:	H. Steiner:
1. d2—d4	d7—d5
2. c2—c4	c7—c6
3. Sb1—c3	Sg8—f6 1)
4. e2—e3	Lc8—f5
5. c4×d5!	Sf6×d5 2)
6. Lf1—c4 3)	Sd5×c3
7. b2×c3	e7—e6
8. Sg1—e2	Sb8—d7
9. Se2—g3	Lf5—g6
10. 0—0	Lf8—d6 4)
11. f2—f4	Sd7—f6
12. Dd1—f3	h7—h5
13. f4—f5	e6×f5
14. Sg3×f5	Lg6×f5
15. Df3×f5	Dd8—c7
16. e3—e4 !	Ld6×h2
17. Kg1—h1	Lh2—g3
18. e4—e5	Sf6—d5
19. Lc1—a3 ! 5)	g7—g6
20. Df5—g5	h5—h4
21. Lc4×d5	c6×d5
22. Dg5—f6	Wh8—h7
23. e5—e6 !	h4—h3
24. e6×f7 ! 6)	Dc7×f7 7)
25. Wa1—e1	Lg3×e1
26. Df6×e5 ! 8)	Ke8—d7
27. Wf1×f7	Wh7×f7
28. De5×d5	Kd7—e8
29. Dd5—e6	Poddał się.

UWAGI.

1) Płonną jest obawa przed posunięciem Winawera 3.... e5, gdyż 4. c×d c×d, 5. Sf3 e4, 6. Sd2! — zamiast Se5!? — daje Białym lepszą partję.

2) Naszem zdaniem lepsze było c×d 6. Sf3 Sc6!, 7. Se5! Sd7! =

3) Posunięcie Sämischa, przypisywane Rubinsteinowi, najlepsze w tej pozycji. Idea: Sge2 i e3—e4. Białe stoją lepiej.

4) Jeśli e6—e5, to 11. f2—f4! z wygraną pozycją.

5) Silniejsze niż 19. Dg5 h4, 20. D=g7 0—0—0, 21. W×f7 Db6 z groźbą Wdg8!. Także 19. e6 0—0! wznawia walkę.

6) Znowu lepsze niż 23. D=g6 h×g, 24. K×g2 Wh2, 25. Kg1 0—0—0.

7) Albo W×f7, 24. Dh8, vel Kd7, 24. De7 i t. d.

8) Pointa!

KRONIKA SZACHOWA.

W „Glasgow-Herald“ podał Capablanca następującą kolejność najlepszych szachistów świata.

W pierwszej grupie: Aljechin, Capablanca, Lasker; w drugiej grupie: Bogoljubow, Niemcowicz, Vidmar; w trzeciej grupie: Euwe, Marshall, Reti, Rubinstein, Spielmann, Tartakower. Lista ta poza minimalnemi zmianami powinna być trafna!

Pojedynek Spielmann—Hönlinger, o którym już donieśliśmy, zakończył się zwycięstwem Spielmanna w stosunku 6½:3½. Szczegółowy przebieg tego arcyciekawego spotkania młodego Hönlingera ze starym weteranem szachowym Spielmannem, podamy w jednym z następnych numerów szachowych.

Londyn. W styczniu b. r. odbył się tu pojedynek między mistrzem Belgji E. Collem a nadzieją Wielkiej Brytanji W. Winterem, zakończony wynikiem remisowym: 2:2, przy 6 remis. Zaznaczyć należy, że Winter zdobył I. nagrodę na londyńskim kongresie noworocznym.

OD REDAKCJI.

Przypominamy P. T. Czytelnikom naszego działu, iż termin nadsyłania odpowiedzi na pytania, które opublikowaliśmy w jednym z poprzednich naszych numerów szachowych na temat rozwoju gry szachowej w ostatniej dekadzie lat, upływa z dniem 31 marca. Po upływie terminu ogłosimy wynik pierwszego tego rodzaju konkursu i prześlemy do gazety szachowej „Wiener Schachzeitung“, gdzie P. T. Czytelnicy będą mogli czytać swe nazwiska, o ile odpowiedź była trafna i zgodna z większą ilością takowych.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 110.

1. Lb3 D × b3! 2. D × b3 Lc8+! 3. Kh5 c1D, 4. L × f6+ L × f6 5. Dg8+ K × g8 pat.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	34. Sc7 — e8
3. Hennenberg	13. Da5 × d2+
6. Inż. Hoffmann	23. e6 — e5
7. Bakon	29. Sc3 — a4
8. Kampf	17. f7 — f5
9. Frey	15. f3 × g4

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. W. (Trzebiania): Posunięcie Lg5 przed roszadą przeciwnika w większości wypadków nie jest dobrem, szczególnie we włoskiej partji. Jaskrawym przykładem jest niżej podana mała partja.

1. e4 e5 2. Sf3 Sc2 3. Lc4 Lc5 4. d3 d6 5. Lg5 Sf3 6. 0 — 0 h6 7. Lh4 g5 8. Lg3 h5 9. Sg5 h4 10. S × f7 h × g 11. S × d8 Lg4 12. Dd2 Sd4 13. Sc3 Sf3+ 14. g × f Lf3 z nieuchronnym matem.

Również po 6. Sc3 h6 7. Lh4 g5 8. Lg3 Lg4 czarne mają lepszą partję.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 19	Marzec **3** Niedziela 21 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 16

Sprawa budowy linji kolejowej Kraków-Miechów

Budowę sfinansuje konsorcjum zagraniczne?

W prezydjum magistratu krakowskiego odbyła się w piątek konferencja ściślejszego komitetu budowy linji kolejowej Kraków—Miechów pod przewodnictwem prezydenta sen. Rollego przy współudziale starosty powiatu miechowskiego Pochockiego, inż. Rogińskiego, inż. Plesnera i dra Willera. Przedmiotem konferencji była sprawa sfinansowania budowy kolei przez konsorcjum zagraniczne, które objęłoby 2/3 kapitału zakładowego założyć się mającej spółki dla budowy i eksploatacji kolei Kraków—Miechów. Pozostała 1/3 kapitału zakładowego pokrytą-by została przez Sejmik powiatu miechowskiego, gminę miasta Krakowa oraz przez zainteresowanych przemysłowców i ziemian. Konferencja uchwaliła po otrzymaniu koncesji na przeprowadzenie wstępnych studjów co do budowy trasy kolejowej przystąpić do zorganizowania wspomnianej spółki dla sfinansowania i przeprowadzenia budowy. Koszty budowy linji kolejowej Kraków—Miechów przez Słomniki obliczone są na około 21 miljonów złotych.

Z Towarzystwa opieki nad psychicznie chorymi

Przed uruchomieniem poradni psychjatrycznej

W ślad za uwieńczoną pomyślnym wynikiem akcją w sprawie rozszerzenia zakładu w Kobierzynie przez wyjednanie od rządu zrealizowanej już dotacji Zł. 400.000, przystępuje Towarzystwo w najbliższym czasie do uruchomienia poradni psychjatrycznej pozazakładowej z lekarzem specjalistą na czele, której zadaniem będzie roztoczenie stałej opieki nad rekonwalescentami, mogącymi wcześniej opuszczać zakłady wrazie znalezienia poza nimi odpowiednio zorganizowanych warunków życia i zatrudnienia. Poradnia psychjatryczna pozazakładowa wraz z komitetem pań, pracującym od dłuższego czasu w ramach Towarzystwa, spełniać będzie mogła wdzięczne i niesłychanie aktualne zadanie rychlejszego, niż dotąd zwalniania łóżek psychjatrycznych w przepełnionych szpitalach.

Urzeczywistnienie tego zadania zawdzięcza Towarzystwo obok niezwykle życzliwej, chętnej i skutecznej akcji propagandowej swoich członków i protektorów, przedewszystkiem życzliwemu stanowisku władz wojewódzkich i dotacji miasta Krakowa w sumie Zł. 5.000, uchwalonej przez komisję budżetową miejską. Niemniej obywatelski stosunek do tej sprawy krakowskiej Kasy Chorych, która ofiarowała na cele poradni lokal, przyczynił się do szybkiego jej poparcia.

— **POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś w niedzielę punktualnie o godz. 10'30 przedpoł. w lokalu Org. Sjońskiej, Stradom 15. Na porządku dziennym sprawy pilne. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **DR KUNZE WYJECHAŁ DO MOSKWY.** Dnia 1 bm. wyjechał do Moskwy dyr. Bibljoteki Jagiellońskiej E. Kunze dla omówienia szczegółów rewindykacji mienia, które należy się Polsce z tytułu umowy generalnej z dnia 16 listopada 1927 r. W szczególności pertraktacje dr Kunze dotyczyć będą bibljoteki Załuskich i archiwów państwowych, odnoszących się do województw wschodnich.

— **PREZES DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE** inż. Kazimierz Dutczyński nie udziela audjencyj do 5 bm. włącznie z powodu wyjazdu do Warszawy w sprawach służbowych.

— **ZMIANY W USTAWIE O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ.** Rada ministrów w najbliższym czasie ukończy rozpatrywanie projektu w sprawie zmiany ustawy o państwowej służbie cywilnej.

— **TYDZIEŃ DZIECKA.** Na prośbę polskiego komitetu pomocy dzieciom ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia temu komitetowi na urządzenie „Tygodnia Dziecka“ w czasie od 16—23-go maja br. na całym obszarze Rzeczypospolitej, oprócz województw śląskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Uzyskane ze zbiórki fundusze przeznaczy się na cele komitetu.

— **OBRADY DROGERZYSTÓW.** Roczne walne zebranie obwodu VI. Związku Drogerzystów Rzpl Polsk. odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 20-tej w Krakowie ul. Długa 46/48 na salce posiedzeń Ski Akc Pharma Mg. B. Jawornicki.

— **DOSTAWA WĘGLA DLA KRAKOWA.** Wczoraj nadeszło do składów prywatnych w Krakowie 560, do składu zaś miejskiego 180 tonn węgla. Pozatem zakłady i instytucje oraz osoby prywatne otrzymały łącznie 100 tonn węgla. Na poniedziałek spodziewane są dalsze znaczne transporty węgla.

— **REJESTRACJA EKSPORTERÓW JAJ.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego posiedzenie wojewódzkiego wydziału. Na posiedzeniu tem m. in. rozpatrywano sprawy rejestracji przedsiębiorstw, starających się o uprawnienie do prowadzenia wywozowego handlu jaj kurzych w skorupach (?!), poczem przedstawiono szereg próśb do zaopinjowania.

— **KONWERSJA OBLIGACJI GMINY M. KRAKOWA.** Komisarz rządowy Ministerstwa Skarbu dla waloryzacji pożyczki obligacyjnej gminy m. Krakowa, wypuszczonej w r. 1909 i 1919, zatwierdził plan konwersji tej pożyczki zgodnie z uchwałą Rady miejskiej. Wobec tego magistrat przystępuje do wydrukowania nowych obligacyj złotowych i losowania tychże, przyczem pierwsze losowanie odbędzie się w dniu 1 maja br. i obejmować będzie 8 zaległych rat. Szczegółowe warunki i termin wymiany obligacyj podane będą w swoim czasie w dziennikach.

— **TYDZIEŃ BEZ SZKARLATYNY.** Miejski urząd zdrowia w Krakowie zanotował w ciągu ub. tygodnia zachorowania na choroby zakaźne: dyfterja i odra po 5 wypadków, koklusz 3, mumps 2, tyfus brzuszny i róża po 1. Wypadków szkarlatyny nie zgłoszono.

— **ZE ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.** Po niedawno odbytem walnem zgromadzeniu związku opieki nad zwierzętami wydział ukonstytuował się, wybierając prezesem inż. Karola Barwicza, zastępcą prezesa Zdzisława Wawrauscha, sekretarzem St. Świderskiego, zaś skarbnikiem M. Burczyka. Biuro związku znajduje się przy pl. Matejki l. 3, gdzie codziennie w godzinach popołudniowych między godz. 4—7-mą przyjmuje się wpisy na członków, oraz udziela się wszelkich informacyj.

— **ZA GWAŁTOWNE TARGNIĘCIE SIĘ.** Kornbluth aMks, (lat 22) handlowiec zam. przy ul. Wielickiej l. 5, aresztowany został za gwałtowne targnięcie się na funkcjonarjusza policji w służbie.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Pietruszka Wojciech kierownik związku krawców przy ul. Florjańskiej 7 zgłosił do policji, że dnia 1 bm około godz. 13 skradziono w sklepie na szkodę związku 1 sztukę materji na ubranie wartości 100 zł. — Woźniak Stefanja (lat 17) zam. przy ul. Juljusza Lea l. 97 zgłosiła, że skradziono jej w szkole przy Rynku Kleparskim teczkę zawierającą książeczkę Kasy Oszczędności, która opiewała na kwotę 90 zł. — Dawidowicz Mojżesz, właściciel sklepu przy ul. Grodzkiej l. 60 zgłosił, że dnia 1 bm. przybyły do jego sklepu trzy kobiety i jeden mężczyzna w celu kupna materji na płaszcz, której jednak nie kupili. Po wyjściu ich ze sklepu zauważył zgłaszający brak 1 sztuczki materji, wartości 400 zł. Dochodzenia w toku — Dziechciarz Jan (lat 24- zam. przy ul. Gromadzkiej l. 73 i Rudolf Władysław (lat 20) zam. przy ul. Wodnej l. 33, aresztowani zostali za kradzież płaszcza wartości 25 zł na szkodę Stemera Maksa.

— **POŻAR.** Wczoraj przedpołudniem zapaliła się ścianka w mieszkaniu przy ul. Dietla 40 na I-szem piętrze. Zawezwana straż pożarna wyrąbała ściankę i ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Myślmy o wiośnie

Zawsze należy być przewidującym, ale już najbardziej — to w dziedzinie mody. W poście nosimy suknie skromne i umiarkowane pod względem bogactwa, fantazji i koloru, możemy jednak być pewne, że post niedługo się skończy, a z nim i nasza pokuta sukniowa: będziemy mogły sobie wówczas znowu pozwolić na różne wybryki. Zresztą właśnie już w poście, bez względu na zawieje śnieżne i 30-stopniowe mrozy, jak pierwsze jaskółki zjawiają się kapelusze — początku nieśmiało i skromnie obszyte słomką, potem coraz zuchwalej wiosenne, by wreszcie zupełnie wyrugować pilśnie i filce.

Żurnale i rewje mód dają nam już teraz obfity materjał do wyboru. Wielkich zmian w porównaniu do zeszłego roku niema. Największa polega na tem, że roku ubiegłego główkę nosiło się z filcu, a rondo ze słomy, w tym zaś odwrotnie: rondo filcowe, a główka z grubo plecionej słomy. Narazie przeważa kolr czarny i ciemnogranatowy niewątpliwie jednak w lecie pojawią się kolory jasne, przewiduje się jednak niełaska kolorów jaskrawych, zwłaszcza zielonego i tak modnego w zeszłym roku czerwonego. Fiolet i lila, od paru lat odrzucone, wracają do swych praw.

Dobrze imitują słomkę tasiemeczki glacee, z których układa się desenie na filcu. Jest to jednak rzecz wybitnie sezonowa i to na sezon krótki. Ze słomek można będzie donaszać zeszłoroczne drogie i niepraktyczne bangkoki, najmodniejszą jednak będzie nasza krajowa cienka i lekka, ale grubo pleciona słoma. Jak zwykle w słomkowych kapeluszach, ronda wyglądają bardzo dobrze i będą w tym roku noszone jeszcze bardziej, niż w zeszłym. Komu jest do twarzy, będzie mógł nosić modne becnie malutkie kapelusiki z czoła, wycięte nad lewą brwią, oblegające głowę niby czepki kąpielowe. Do tego jednak słomka z istoty swej nadaje się mniej, niż filc, conajwyżej może być taki kapelusik słomką przybrany.

To wszystko — o przyszłości. Ktoś mógłby jednak słusznie zapytać o teraźniejszość. Wszak post jeszcze nie jest w połowie, a ubierać się trzeba! Słusznie. Tu trzeba jednak przyznać, że zależy to właściwie od dobrego smaku pięknej pani, moda bowiem od czasu karnawału nie zmieniła się. Te same powłóczyste szaty, silnie sklószowane — krótsze z przodu, a znacznie dłuższe z tyłu. Tylko kolory ciemne, lub dyskretne — najlepiej czarne, blanc et noir, popielato srebrzyste, fjoletowe.

Ogromnem ułatwieniem toaletowem są szale, narzutki i chusty, które nie przestają trzymać się w mdozie. Tylko, że dawniej przeważały wielkie chusty weneckie, ukrywające całą postać, dziś zaś modniejsze są niewielkie szale z żorżety, z długą frendzlą, lub też z lamety, czy z velours mieniącego się. Okrywając suknię nawet trochę podniszczoną, przy pewnej umiejętności noszenia, sprawiają bardzo korzystne wrażenie. Ale... ta umiejętność nie jest łatwa... H. N.

Z GIEŁDY

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 3: żyto 33.75—34.25, pszenica 44 i pół do 46 i pół, mąka żytnia 70-proc. 48 i jedna czwarta, mąka pszenna 65-proc. 63—67, ogólne usposobienie spokojne, reszta bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 3 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.54—169.04, Budapeszt 123.845—124.14 i pół, Bukareszt 4.22—4.24, Nowy Jork 710.15,—712.65, Paryż 2774 i pół do 27.84 i pół, Praga 21.03 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma, Sztokholm 189.70—190.30, Warszawa 79.605—70.88 i jedna czwarta, Zurych 136.55—137.05. Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.45—169.05, Jugosłowiańskie 12.405—12.465, Polskie 79.68—80.08, Szwajcarskie 136.20—137, Czeskie 21 i pół do 21.13 i pół, Węgieskie 123.92—124.32.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.90, Renta lutowa 0.90, Anglobank 26.20, Kompas 15.70, Merkury 21.80, Živnostenska 141, Północna 1172, Południowa 12, Alpiny 39 i pół, Rima 123, Skoda 347 i pół, Fanto 590, Karpaty 10.65, Gailcja 52.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 3 PAT. Paryż 20.31 i jedna czwarta, Londyn 25.23 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.97 i pół, Włochy 27.23 i pół, Hiszpanja 79.30, Holandja 208.25, Berlin 123.38. Wiedeń 73.07 i pół. Sztokholm 138.9 2 i pół, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75 i jedna czwarta. Praga 15.40 i jedna czwarta, Warszawa 58.35. Budapeszt 90.,65, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10.

Z MODY.

Czy pani już się zdecydowała jaki kapelusz wybrać na wiosnę?



Jeżeli mężczyzna potrzebuje kapelusza, wie z góry czy mu potrzebny kapelusz miękki, czy twardy, filcowy, czy słomiany, jasny czy ciemny, reszta go nie obchodzi. Jest rzeczą kupca, by sprowadził to co modne. W przeciąga 15 minut, afera załatwiona.

Inaczej ma się rzecz z paniami. Albo kobieta wie czego chce tj. życzy sobie kapelusza o określonej barwie, formie i z jakiegoś z góry określonego materjału, to musi obejść kilkanaście modniarek, by wreszcie kupić coś zupełnie innego, albo dać zrobić na zamówienie, co zawsze jest ryzykowne i trwa bez końca.

Albo też postępuje jak gość w restauracji, i który dopiero po przejrzeniu jadłospisu, wie na co będzie miał apetyt. Ale i tu nasuwają się nowe trudności. Kapelusz ładny, i nawet w kolorze doskonale dobrany, do nowego kostjumu, cóż z tego, kiedy Pani wygląda w nim powiedzmy otwarcie staro i brzydko.

Biedne modniarki są w kłopocie i nie wiedzą co właściwie przygotować na sezon. Zeszłego jeszcze roku radziły sobie w ten sposób, że przygotowywały kilka gotowych modeli i mnóstwo półgotowych form różnokolorowych, które na głowach upinały z małemi modyfikacjami. Tego roku jest trudniej. Na razie moda nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa i nie wiemy nawet, czy będą noszone kapelusze z filcu, czy słomki, duże, małe lub średnie. Wogóle nie da się jeszcze powiedzieć, czy który z tych rodzajów będzie uprzywilejowany, czy też, co prawdopodobniejsze, utrzymają się wszystkie

Najnowszą formą wiosenną będzie klosz. Nie zupełnie taki, jak nosiłyśmy do tej pory. To jest mały, zasłaniający czoło i osłaniający oczy. Klosze wiosenne będą prawdopodobnie średnie, duże, bądź odwinięte z przodu, bądź też wycięte w ten sposób, by część czoła i oczy były widoczne, ale za to duże i opadające bokami.

Z tyłu te kapelusze są albo krótko wycięte, albo opadają jak awiatorskie czapki aż na kark. Bywają wycinane fantazyjnie i przybierane świecącą bortą ze słomy, żelatynowych wstążek, rypsu lub jedwabiu.

Kapelusze filcowe, jedwabne, słomkowe i z włókien konopnych będą walczyły z soba o pierwszeństwo. Nowością będą kapeluszez różnobarwnych włókien roślinnych. Kolory pierwszych kapeluszy wiosennych, to czarny, bronzowy i granatowy.

Kobieta i mężczyzna w cyfrach

Rodzi się więcej meżczyzn, ale większą jest ich śmiertelność

Chcemy pomówić o stosunku kobiety do mężczyzny na podstawie statystycznych cyfr. Pominiemy więc wszelkie psychologiczne dociekania na temat różnicy między kobietą a mężczyzną, a zadowolimy się tylko suchemi, jakże jednak wymownemi cyframi.

Okazuje się przedewszystkiem, że do dziedziny przesądów należy ogólna wiara, że rodzi się więcej kobiet, niż mężczyzn. Pozostaje to w sprzeczności ze stwierdzonym faktem, że na świecie jest więcej kobiet, niż mężczyzn, ale wyjaśnieniem tej tajemnicy jest stwierdzony fakt większej śmiertelności mężczyzny. Można by zarzucić tym cyfrom, które poniżej podajemy, że wywołane zostały wielką światowa wojna, ale statystyka wykazuje nam, że i przed wojną rodziło się i umierało więcej mężczyzn od kobiet. W roku 1910 przypadało np. we Wiedniu na 1000 mężczyzn 1086 kobiet, a w roku 1923 na 1000 mężczyzn 1169 kobiet, ale już w roku 1925 na 1000 urodzonych dziewcząt przypada 1084 chłopców we Wiedniu, a w Berlinie 1071, w Hamburgu 1065, w Paryżu 1070, w Londynie 1054, w Rzymie 1062, w Moskwie 1054, chłopców na 1000 dziewcząt Okazuje się dalej, że już w pierwszym roku po urodzeniu — jest śmiertelność chłopców znacznie większa, niż dziewcząt. W roku 1910 umarło we Wiedniu w pierwszym roku życia na 1000 chłopców 238, a na 1000 dziewcząt tylko 194. W roku 1920 na 1000 chłopców 212, a na 1000 dziewcząt 196. Smierć okazuje się więc bardziej elegancka dla dziewczyny, a mniej uprzejmą dla chłopca. A ten stosunek pogarsza się z roku na rok na nie korzyść mężczyzny. Jeszcze do 15-go roku życia ma mężczyzna cyfrowo przewagę. I tak w roku 1910 przypada we Wiedniu na 271.592 płci męskiej 268.004 płci tzw. pięknej. W roku 1920 na 190.897 płci męskiej przypada 184.449 płci żeńskiej, a w roku 1923 na 187.751 chłopców przypada 183.449 dziewcząt. Jakże się jednak stosunki zmieniają, gdy dochodzimy do wieku między 20 a 33 rokiem życia. W roku 1910 na 272.346 mężczyzn przypada 296.422 kobiet, w roku 1923 na 217.880 mężczyzn przypada 275.448 kobiet. Jeszcze przed wojną nadwyżka kobiet wynosiła 24.000, a po wojnie wynosi 57.000. Mamy przed sobą w cyfrach źródło tragedji kobiety, która nie może znaleść męża.

W związku z tą sprawą pozostaje stwierdzony fakt, że więcej jest wdów, niż wdowców. Widocznie małżeństwo lepiej służy kobiecie, niż mężczyźnie. W roku 1910 na 6.302 małżonków umarło tylko 3.947 żon, a w roku 1925 w Berlinie na 12.204 zmarłych mężów przypada 8.063 zmarłych żon. Widzimy więc, że wdów jest znacznie więcej od wdowców a dzieje się to być może dlatego, że wdowcy o wiele łatwiej po raz drugi się żenią, podczas gdy powtórne wyjście za mąż wdowom dość trudno przychodzi. Przewagę ma też kobieta rozwódka, albowiem na podstawie statystycznych dat stwierdzono, że rozwiedzeni mężczyźni o wiele częściej powtórnie się żenią, czego nie można powiedzieć o rozwódkach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pp. B. w Oświęcimiu i R. w Chrzanowie.

W sprawie domokrążców na Górnym Śląsku nie podawaliśmy, nie podajemy i nie podamy żadnych szczegółów. Zbyt poważna to rzecz, aby stanowiła przedmiot do popisów. Jednak panom i szerokim rzeszom domokrążców, którzy nie mieli sposobności policzenia sutych djet za pobyt w Warszawie, a może nawet odszkodowanie za jakąś rzekomą kradzież przy wycięciu kieszeni w jasny dzień na ludnej ulicy w Warszawie, — zwracamy uwagę na podziekowanie złożone p. Wiślickiemu i t. d. przez jednostki, które się wam narzucają na *„opiekunów“*.

Jest bowiem dobrze, abyście wiedzieli, kto i w jaki sposób działa w waszem imieniu. *Niepoczytalni nie rozumieją,* że tego rodzaju krzykliwe autoreklamy moga w danej sprawie przynieść daleko więcej szkody w przyszłości, niż korzyści i dlatego jasnem jest, że tego rodzaju postępowanie przejąć musi każdego z nas obrzydzeniem.

Parlament francuski ratyfikował pakt Kellogga

Posłowie składają hołd Briandowi.

Paryż, 2 3 (AW) Po godzinnej mowie Brianda, oklaskiwanej przez całą izbę *uchwalono ustawę ratyfikacyjną paktu Kellogga.* Za paktem oświadczył się 570, przeciw paktowi 12 głosów. Gdy Briand schodził z trybuny, wszyscy deputowani wraz z premierem Poincarem powstali z miejsc, aby w ten sposób wyrazić hołd mowcy.

Rokowania o „wielką koalicję" w Niemczech

dotąd bez rezultatu

Berlin. 2. 3. PAT. Cała prasa dzisiejsza omawia w obszernych artykułach ujemny wynik rokowań o utworzenie wielkiej koalicji rządowej. Dzienniki demokratyczne oraz socjalistyczny „Vorwärts" podkreślają, że rząd w żaden sposób nie może ustąpić przed wniesieniem preliminarza budżetowego na plenum Reichstagu. „Vorwärts" zaznacza, że o ile do następnego posiedzenia Reichstagu nie nastąpią jakieś zmiany w sytuacji wewnętrzno-politycznej, wówczas rząd kanclerza Muellera będzie musiał zarówno na plenum Reichstagu, jak i na komisji budżetowej otwarcie wystąpić z żądaniem załatwienia przedłożeń budżetowych. Rząd Rzeszy będzie zmuszony niejednokrotnie występować w Reichstagu z żądaniami, od uwzględnienia których zależeć będzie los gabinetu

„Bohater" głośnego procesu, Albańczyk Wuciterna

popełnia nowe krwawe zbrodnie

Wiedeń. 2. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Albańczyk Wuciterna, który swego czasu zastrzelił w Pradze w czasie rozprawy sądowej Alcybiadesa Bebi, mordercę posła albańskiego w Pradze Ceny Bega, **popełnił okropne morderstwo, które wywołało w Białogrodzie** wielkie wrażenie. Wuciterna, wypuszczony na wolność, na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych, znajdował się w podróży do Albanji. **W pociągu dobył on nagle rewolweru i strzelił do wyższego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnika wydziału, Savicica, którego położył na miejscu trupem. Kiedy zjawili się żandarmi oddał Wuciterna do** nich kilka strzałów, które położyły trupem jednego **żandarma i jedną osobę cywilną.** Wuciterna został aresztowany i osadzony w więzieniu Ueskub.

Samobójstwo prof. Pirqueta stwierdzone

Wiedeń, 2 3 PAT. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że prof. Pirquet popełnił wraz z żoną samobójstwo. Dowodzą tego listy, pozostawione przez prof. Pirqueta. Jak wiadomo w dniu śmierci wręczył prof. Pirquet swojemu zastępcy dr. Noblowi skrzynkę, zawierającą testament i listy. Pomiędzy listami znajdowała się wielka koperta z napisem: „Otworzyć natychmiast po mojej śmierci". Koperta ta zawierała listy pożegnalne do krewnych i znajomych. Znajdował się również list z datą 28 lutego, tj. z datą śmierci prof. Pirqueta. W liście tym uprasza prof. Pirquet, ażeby nie dokonywano obdukcji zwłok jego i żony. Badania lekarzy stwierdziły, że przyczyną śmierci nie było zaczadzenie, lecz zażycie jakiejś ostrej trucizny.

Dyskusja w sprawie mniejszości nar. odroczona do czerwca?

Warszawa. 2. 3. (AW) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że rozeszły się tam pogłoski, jakoby dyskusja w sprawie mniejszości narodowych na Radzie Ligi miała być odroczoną do czerwcowej sesji.

Jeszcze sprawa dokumentu utrechckiego

Berlin. 2. 3. PAT. Z Genewy donoszą, iż redaktor naczelny „Utrechtsch Dagblad" p. Ritter oświadczył gotowość złożenia do rąk sekretarjatu generalnego Ligi Narodów dokumentów o umowie wojskowej francusko-belgijskiej, znajdujących się w posiadaniu dziennika, celem zbadania ich autentyczności i prawdziwości przez pełnomocników Ligi.

Groźny huragan nad płd. Francją i Włochami

Marsylja. 2. 3. PAT. Gwałtowny huragan wyrządził znaczne szkody w całej okolicy. W Arles wichura zniszczyła kopułę teatru, zwaliła liczne rusztowania i zerwała wiele dachów. Huragan poczynił spustoszenia w szeregu miejscowości w dolinie Rodanu. Skutkiem huraganu pociągi przybywały z znacznemi opóźnieniami.

* * *

Rzym. 2. 3. PAT. Nad północną i środkową częścią kraju przeciągnął huragan, który poczynił znaczne szkody na linjach tramwajów elektrycznych i przerwał w wielu miejscowościach komunikację telegraficzną i telefoniczną. Na wielu drogach ruch jest utrudniony, gdyż na jezdnię zwaliły się drzewa, połamane przez burzę.

Bunt wojskowy w Pekinie

Pekin. 2. 3. PAT. Dziś rano zbuntował się niespodzianie pułk wojsk północnych, który stał w zachodniej części miasta. Około 20 artylerzystów napadło i rozbroiło straż wojskową oddziału prowincji Szan Si, w pobliżu świątyni lamaickiej, poczem żołnierze wszczęli strzelaninę.

Władze podjęły szybką akcję, odwołując się do wojsk, które pozostały lojalne. Wojska te zmusiły buntowników, do zaprzestania ognia i przystąpiły do ich rozbrojenia. Obecnie panuje w mieście spokój. Liczba ofiar nie jest znana.

Zamiast kary śmierci trzy lata więzienia

W grudniu 1919 roku mechanik Otto Goetz skazany został przez ławę przysięgłych w Augsburgu, w Niemczech, na śmierć pod zarzutem otrucia swej narzeczonej zapomocą cjankali. Otto Goetz bronił się, że dolał swej narzeczonej do kawy trucizny, aby w ten sposób spędzić płód. Ministerstwo przemieniło karę na dożywotnie więzienie. Goetz wciąż utrzymywał, że jest niewinnym. Jego losem zainteresowała się „Liga dla obrony praw obywatela i człowieka", która wydelegowała nawet jednego z najlepszych berlińskich prawników, Dra Hirschberga, jako obrońcę Goetza. Hirschberg wniósł prośbę o wznowienie postępowania, która to prośba została obecnie uwzględniona. Odbyła się w Augsburgu niedawno znowu rozprawa, zakończona wyrokiem, skazującym oskarżonego na trzy lata więzienia z powodu pomocy przy spędzaniu płodu i lekkomyślnie z tego powodu sprowadzonej śmierci drugiej osoby. Od zarzutu morderstwa, względnie zabójstwa został oskarżony uwolniony. Ponieważ Goetz odsiedział już 9 lat w więzieniu, wypuszczono go natychmiast na wolność.

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCY obeznany i dobrze wprowadzony w branży towarów ciednych oraz konfekcyjnych, do sprzedaży lepszej konfekcji dziecięcej, dla Kongresówki poszukiwany. Zgłoszenia z referencjami pod „Wyrób konfekcji dziecięcej" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 454cr

BIBLJOTEKA Literacka przyjmie praktykantkę. Zgłoszenia: Feil, Sebastjana 32, od godz. 3—5, do poniedziałku włącznie.

POSZUKUJĘ SIĘ praktykanta od zaraz: Dom Odzieżowy, Grodzka 33. 383g

ZDOLNYCH modniarek poszukuję: Wiener, Stradom 5. 418x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

FACHOWIEC drzewny, z długoletnią praktyką we wszelkich gałęziach przemysłu drzewnego, o beznany również z czynnościami biurowemi, obejmie posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowity" do Adm. „N. Dziennika". 367g

HANDLOWIEC z kilkuletnią praktyką z branży bławatnej poszukuje posady lub zastępstwa. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Handlowiec". 309g

BYŁY kupiec poszukuje zajęcia w handlu na miejscu lub do podróży. — Branża obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Zdolny 500". 381g

OSOBA starsza poszukuje panny, inteligentnej Żydówki, do pomocy w gospodarstwie, ze znajomością haftu. Zgłoszenia tylko z dobremi świadectwami lub z referenciami: Kraków, ul. Dunajewskiego 6, I. piętro drzwi 8, od godz. 9—11 rano i od 3—4 popołudniu. 400x

DO LITOŚCIWYCH SERC. Kobieta nieszczęśliwa, mająca na utrzymaniu 4 nieletnich dzieci, dobra szwaczka. szyje również płaszcze fryzjerskie i lekarskie. prosi o robotę. — Zelma Glücksmann. Kraków, Augustjańska 4. III. piętro. 4321xx

WYCHOWAWCZYNI umiejąca artystycznie haftować, poszukuje posady dochodzącej na pół dnia, ewentualnie na cały dzień. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wychowanie". 419x

Sprzedaż

WYSPRZEDAJĘ stołowiznę, chusteczki, bieliznę. Ceny zniżone: Baruch Landau, Stradom L. 17. 308g

LUSTRA meblowe, **LUSTRA** toaletowe, **SZYBY** szlifowane i zwykłe. — **RAMY** do **OBRAZÓW**, poleca najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. Dogodne warunki spłaty 428g

„UNDERWOOD" i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

Lokale

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, z pełnym komfortem, z balkonem, na I. piętrze. Trzy miesz kania 1-pokojowe z kuchniami i przedpokojem, oraz sklepy frontowe za raz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Komfort". 368g

DO WYNAJĘCIA
SZOPA
drewniana, wysoka silnej konstrukcji, 50 m. dł., 6 m. szeroka z 3-ma przybudówkami, po 8 m. dł., 4 m. szer., z izbą dla stróża lub na inny cel, z parcelą 100 m. dł., 10 m. szer. stanowiącej osobny objekt z wjazdem, przy ulicy Kościuszki do wynajęcia na kilka lat, za czynszem miesięcznym. Reflektuje się na poważne zgłoszenia pod adresem:
Fr. Kornobis, T. Kościuski L. 41

6 POKOJI, kuchnia, łazienka, w pobliżu Rynku do wynajęcia na mieszkanie lub biuro. Wiadomość — Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8. 458cr

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej, najnowszą metodą, wyucza — Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 310g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów

POSZUKUJĘ się panny (Żyd.) z wykształceniem gimnazjalnem do 2-6ch chłopców lat 9—10. Warunki według umowy. — Zgłoszenia: Pensjonat „Granit", Zakopane, ul. Kościuszki. 451x

Różne

NAPRAWY dywanów wykonuje jedyna artysty czna pracownia, Kołłątaja 12 (Blich). Czosnek. 384g

1.500 DOLARÓW do oddania na hipotekę w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Palenker, Kraków, Florjańska 8. 378g

ŻURNALE mód damskich, męskich, modniarskich, jak również manekiny w wielkim wyborze poleca najtaniej: Genendelman, Sz. Landau, Kraków, Rynek 9 (Pasaż Bielaka). Także wypożycza najświeższe żurnale. 445cr

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan" Tkalnia dywanów. kilimów: Kraków—Podgórze. Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany. kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

OGŁOSZENIE.

Komitet budowy domów czynszowych Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych (Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy) w Krakowie podaje do wiadomości interesowanych, że **wyłącznie dla ubezpieczonych członków Zakładu** będą do wynajęcia w pięciopiętrowym domu czynszowym Zakładu w Krakowie, przy ul. Sienkiewicza, ul. Wybickiego i ul. Pomorskiej (vis-a-vis Parku Krakowskiego), 5 mieszkań czteropokojowych, 20 trzechpokojowych, 14 dwupokojowych z kuchniami i łazienkami, 5 jednopokojowych z kuchniami i 4 kawalerskie dwupokojowe, z terminem objęcia przypuszczalnie od dnia 1 czerwca 1929.

Dom wyposażony jest w dźwigi osobowe i ciężarowe i w centralne ogrzewanie wodne.

Zgłoszenia o mieszkania musza być wniesione wyłącznie na specjalnych kwestjonarjuszach (bez względu na ewentualnie wniesione już podanie), które zgłaszającym się będzie wydawać Ekspozytura Zakładu w Krakowie, przy Alei Słowackiego L. 36, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Zgłoszenia w formie podań nie będą przyjęte.

Zgłoszenia o mieszkania muszą być wniesione najpóźniej do dnia 20 marca 1929 włącznie.

Wypełnione kwestjonarjusze należy składać w Ekspozyturze Zakładu w Krakowie, przy Alei Słowackiego L. 36. 435g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana